Nr. 13. Środa 17 Stycznia 1877. Rok 67.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów.
Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct., W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, dnia 17 stycznia.

Od czasu do czasu pojawia się w prasie węgierskiej wiadomość o bliskiej dymissyi ministra-prezydenta Tiszy w formie zdradzającej, że puszczenie tej pogłoski w obieg ma być dla drugiej połowy monarchii jeżeli nie środkiem pressyi politycznej, to przynajmniej wątkiem do szczerszego wyspowiadania się z zamiarów w sprawie ugodowej. Gdyby chodziło o sprawę nie tak rozwiniętą i w wzajemnych ustępstwach prawie do ostateczności doprowadzoną, kto wie, czy wiadomość o dymissyi Tiszy nie sprawiłaby w Wiedniu przykrej sensacyi a może nawet pewnej pressyi. Węgierski minister-prezydent pozyskał tam sobie ogólną sympatyę lojalnem przestrzeganiem tych zasad, które sobie wytknął w pamiętnej chwili, gdy zerwał z negacyą polityczną i godząc się z obecnym stosunkiem prawnopaństwowym Węgier do Austryi, przystąpił do szeroko zakrojonych reform wewnętrznych. Ale dziś chwila jest zupełnie nieodpowiednią do wyzyskiwania tej sympatyi, bo większość parlamentarna w Wiedniu oświadczyła dobitnie, że do poddania się węgierskim warunkom nie skłoni jej nawet ofiara nierównie większa, t. j. utrata własnego panującego stanowiska. Zdaje nam się jednak, że pogłoska o dymissyi ministra-prezydenta Tiszy nie przebrzmi bez przykrej sensacyi ale — głównie w Węgrzech. Ogół nieznający się na sposobach i celach fabrykacyi pogłosek dymissyjnych, bierze rzecz na seryo i musi mieć to przekonanie, że dymissya Tiszy byłaby w tej chwili wielką klęską dla kraju. Prasa węgierska, która dziś igra pogłoskami dymissyjnemi, wzbudziła już dawno w kraju ogólne przekonanie o niezbędności Tiszy do przeprowadzenia zamierzonych reform wewnętrznych, od których zawisło stałe uporządkowanie gospodarstwa państwowego. Jeżeliby tedy tym razem pogłoska o dymissyi Tiszy miała jaką silniejszą podstawę, o czem zresztą wątpimy, to najprędzej powinnaby obudzić refleksyę właśnie tam, gdzie powstała, w Węgrzech.

Lord Beaconsfield bardzo trafnie obliczył z góry, ile czasu potrzeba konferencyi stambulskiej do osiągnięcia dodatniego lub stanowczo ujemnego rezultatu. Gdy pojawił się dekret zwołujący parlament angielski na początek lutego, termin ten wydawał się bardzo odległym, bo wtedy panowało powszechnie to przyjemne przekonanie, że markiz Salisbury potrzebuje tylko przejechać się po Europie i stanąć w Stambule, ażeby mógł zawołać: *veni, vidi, vici!* Opinia Europy przerachowała się w jednej trzeciej części. Markiz Salisbury bowiem może powiedzieć o sobie: *veni* i *vidi* a tylko to fatalne *vici* nie dopisało zupełnie w Stambule! Stan rzeczy jest dziś taki, że jeżeli markiz Salisbury nie będzie w powrocie zatrzymywać się tak długo na różnych stacyach dyplomatycznych, jak to czynił jadąc do Stambułu, to przed zebraniem się parlamentu angielskiego stanie w Londynie i zda sprawę lordowi Beaconsfieldowi. Dumnym na to sprawozdanie nie będzie markiz Salisbury, a lord Beaconsfield pewnie nie będzie niem zachwycony. Ale sytuacya jest już teraz jasną i parlament angielski będzie mógł zająć stanowisko, oświadczyć się stanowczo za polityką lorda Beaconsfielda lub zaprosić Gladstona do objęcia steru i wypróbowania swoich pomysłów o przyjaźni angielsko-rossyjskiej na wulkanicznym gruncie Wschodu. Więc parlament angielski ma przed sobą alternatywę i to alternatywę, która łączy się z olbrzymią odpowiedzialnością nietylko wobec własnego kraju lecz także wobec Europy, nawet wobec ludzkości. Gdyby kto był przed kilkunastu laty zapowiadał, że kiedyś parlament angielski będzie w wątpliwości, czy Anglia ma bronić Turcyi i wystąpić przeciw Rossyi, czy przeciwnie powinna połączyć się z Rossyą i wspólnemi siłami położyć koniec nietylko samowoli tureckiej lecz zarazem egzystencyi państwowej Turcyi — byłby pewnie okrzyczany za idjotę a w najlepszym razie za fantastę politycznego. A przecież rzeczy tak stoją, że parlament angielski będzie miał dziś przed sobą tę wątpliwość. Lord Beaconsfield posiada nawet w sprawach wewnętrznych tylko nieznaczną większość w obecnym parlamencie a od roku polityka zagraniczna taką uzyskała przewagę, że pod tym względem stronnictwa zachwiały się na swoich stanowiskach. Gladstone sprawił pewne zamięszanie pojęć swojemi mityngami antitureckiemi. Już w chwili, gdy te mityngi głośnym chórem odzywały się z Anglii do Europy, nie można było powiedzieć, że politykę mityngową podzielają tylko wigowie a torysi wytrwale stoją po stronie Turcyi. Pomiędzy torysami znalazło się także wielu antagonistów Turcyi, wychodzących z tego założenia, że polityka sprzyjająca Turcyi w chwili obecnej może być tylko hołdem dla tradycyi angielskich ale nie krokiem praktycznie obmyślanym i i do praktycznych celów zmierzającym. Wszakże nawet sędziwy lord Roussell widział się spowodowanym przerwać swoje milczenie i ująć się za Hercegowińcami, Bośniakami i Bułgarami. Przytaczamy tylko ten jeden przykład, chociaż w ciągu zeszłorocznego lata nie brakło podobnych objawów i ze strony torysów, którzy nie zeszli jeszcze z pola politycznego. Więc w każdym razie niema pewności, jakie stanowisko zajmie parlament angielski w obec kwestyi wschodniej, choć większe prawdopodobieństwo przemawia za tem, że Gladstone pozostanie w mniejszości ale takiej mniejszości, która czeka tylko na jeden nieszczęśliwy krok przeciwnika, ażeby zmienić się w większość.

Mithad basza stoi teraz u szczytu potęgi. Żadnemu z poprzednich wezyrów nie było danem, odegrać tak pamiętną rolę w dziejach Turcyi, wzbudzić takie zdumienie swoją stanowczością i zachwycić oporem najprawowierniejszych muzułmanów, dla których konstytucya z swobodą narodowościową i religijną była i będzie mimo wszelkich wyroczni Hajrułły Effendiego grzesznem zboczeniem od mahometańskiej tradycyi, świętokradztwem politycznem. Tak jest rzeczywiście: czego nie dokazała w zupełności fetwa Hajrułły Effendiego, tego dokazał Mithad basza nieugiętym oporem w obec wielkich wymagań konferencyi, sprowadzonych na schyłku rokowań do najskromniejszych rozmiarów. Ambitny Mithad basza może być w tej chwili zupełnie zadowolony z swojej sztuki rządzenia: zagranicę zbył frazesami konstytucyjnemi a tłum prawowiernych czyli tak zwane stronnictwo staroture-ckie zachwycił stanowczem wystąpieniem w obronie niezależności Turcyi pomimo widoku najeżonych bagnetów rossyjskich! W czasach spokojniejszych sam fakt pogodzenia stronnictwa młodotureckiego z staroturecki em na gruncie wielkich reform, wystarczałby zupełnie, ażeby zapewnić Mithadowi baszy znakomite stanowisko w nowoczesnych dziejach Turcyi. Ale czasy dzisiejsze robią z tego tryumfu tylko grę hazardowną, najhazardowniejszą pod słońcem. Od materyalnego powodzenia na polu walki zawisło, czy Mithad basza stanie się kiedyś wielkim zbawcą Turcyi, czy tylko wielkim awanturnikiem, który przeceniając własne siły a jeszcze więcej lekceważąc siły przeciwnika, rzuca światu rękawicę i wtrąca ojczyznę w walkę, w której chodzi już nie o większe lub mniejsze ścieśnienie samodzielności państwowej, lecz wprost o życie w najkrytyczniejszem tego słowa znaczeniu.

Z DOMOWEJ PRZESZŁOŚCI

II.

Jeden z tysiącznych przykładów, jak bogate były rzędy na konie, zapisał Grabowski, i za nim go przytaczamy. Stefan Korycinski, kanclerz wielki koronny, starosta ojcowski, między innemi przeznacza na budowę kaplicy przy kościele św. Szczepana w Krakowie „rząd złoty usarski, robotą przezroczystą, wszystek rubinami sadzony na sztukach odlewanych. Na nagłówku jest sztuk dwadzieścia i dwa, a w każdej sztuce jest rubinów czternaście. Pukle dwa na boku rubinami sadzone, także wszystkie rubiny spełna. Uździeniczka złota, z łańcuchami złotena. Uździeniczka złota, z łańcuchami złotemi, rubinami sadzona. Podpierścień, w którym sztuk 18 a w każdej sztuce rubinów czternaście, na środku pukiel wielki we wzór rubinami sadzony, które są spełna. Ten rząd wszystek na taśmie białej z ciągnionego srebra zrobionej. Koncerz rubinami sadzony, rękojeść wszystka złota i koło pod nią złote, od wierzchu i od końca w złoto oprawny, środek z białego ciągnionego srebra, sztuk na nim złotych rubinami sadzonych 26, jedne większe, drugie mniejsze, rubiny wszystkie spełna. Czaprak, wszystek spodek z ciągnionego srebra, biało zrobiony nakształt celetu, kwiaty ciągnionem złotem obwiedzione, wzorzec dokoła z frendzla z ciągnionego złota. Na tym czapraku kwiatów z ciągnionego złota ośmnaście, w każdym kwiecie sztuka złota, złotniczą robotą rubinami sadzona. Sztuk takich jest w kwiatach ośmnaście, w każdej sztuce rubinów dwadzieścia, szmaragd jeden, rubiny spełna wszystkie.“ Nieprawdaż, że to przepych prawdziwie królewski!...

Ztąd dla Tatarzyna lub Turka pojmanie możnego pana na polu bitwy było zawsze więcej pożądane, niż kilka głów giaurowskich. Jego zbroja i rząd opłacały mu obficie wszystkie trudy wojenne — nie mówiąc już o nadziei świetnego okupu.

Jeźli mężczyźni lubili przepych w stroju, to nie mniej kosztownie ubierać się musiały i matrony polskie. Szlachcianka, mówi Zbylitowski, powinna mieć piękne stroje, bo tę, która nie była strojną, a pokazała się w publicznem miejscu, obgadywano. Mianowicie czynili to mężczyźni, na weselach rzędem po ławicach usiadłszy. Panny np. za Zygmunta III, córki pańskie, nosiły często dyadem w kamienie drogie przybrany, suknie bez rękawów, łańcuch z klejnotów, pierścienie i braslety kosztowne, „ażeby widzieli chłopcy, że mają posag.“

Nie zapuszczając się w szczegółowy opis różnego rodzaju ubiorów w Polsce, zwracamy uwagę na zwierzchnie suknie, które zawsze były najwykwintniejsze. Powiemy więc za Rejem, że na spodnie ubranie brano płaszcze krótsze, jako to *sajany*, odznaczające się wieloma fałdami, kolety, kaptury, tudzież dłuższe delije. Różnego kształtu były te wierzchnie suknie. Jedna o długim kołnierzu aż do pasa a u drugiej kołnierza ani na palec nie było. Jedne były z długiemi, czasem trzema rękawami, a szły ledwie do łokcia. Jedne szły aż do samej ziemi, drugie mało niżej pasa. Przy długich deljach widziano po dwa kołnierze przyszyte tak, że sprzeczano się nieraz o to, czy kołnierz jest przydatkiem do delij, czy delija do kołnierza. Noszono i przestronne opończe, noszono delije takie, przy których wisiały rękawy aż do ziemi. Niejeden polecając krawcowi zrobić modną suknię, ani mu jej nazwać, ani opisać nie umiał, kazał tylko ją tak uszyć, jak „dziś noszą“.

Oczywista, że bogactwo w stroju nie wszędzie takie było, jakie wskazują rysy powyższe. Szlachta szczególnie zaściankowa i na małych wioskach osiadła, poprzestawała na sukniach z pośledniejszych materyi. Sukno zwłaszcza czarne i szaraczkowe było u niej w powszechnem użyciu, zkąd też szlachtę drobną „szaraczkami“ zwano. W barwie granatowej i zielonej lubowali się najwięcej mieszczanie. Jeszcze przed niewielu laty można było spotkać na Podgórzu karpackiem mieszczki wystroione w zielone barwy od stóp aż do głowy, a w Bieczu kto wie, czy i dzisiaj nie znalazłbyś podobnych okazów. Professor Łepkowski niedawno widział tam tego rodzaju średniowieczne zabytki.

O gatunkach i nazwach materyi, używanych na zwykłe odzienia i bogate stroje, podaje nam liczne wskazówki *Zwierciadło Korony Polskiej* Sebestyana Miczyńskiego, gdzie czytamy między innemi: „Mają żydzi w Krakowie mało nie we wszystkich kamienicach pełno towarów i rozmaitych „kupiéj“ od złota, pereł, dyamentów i innych kamieni drogich; łańcuszków złotych, maneli pysznego noszenia, pierścieni, rostruchanów, szabel, koncerzów, rynsztunków kosztownie oprawnych, opon, kobierców adziamskich wielkich i drobnych i innego obicia jedwabnego i rozmaitego; towarów kosmatych, to jest rysiów, marmurków, soboli, kun, popielic, gronostajów, królików, bobrów, lisów, smusów; altembasów, złotogłowów, srebrogłowów, aksamitów, adamaszków, hatłasów, tercyanel, kapicel, kanawas, kitajek, czamletów, muchajerów tureckich i prostych i innych wszelakich, tak prostych jak jedwabnych materyi, sukien drogich, jako są szkarłaty i półszkarłacia, granaty i półgranacia, falendysze rozmaite i tańsze, jako lundysze, brekleszy, szychtuchy, baje, karazie morawskie, śląskie, kiry; więc płócien flamskich, koleńskich, niemieckich, tuwalń tureckich, bawełnic itd.“

Prawie takie same materye wyliczają i wcześniejsi pisarze, jak Rej, Kochanowski, Górnicki, Bielski, Klonowicz i wielu innych, żyjących ku końcowi XVI stulecia.

Użalają się dawni pisarze na rozmaitość mody wprowadzonej do Polski, która wyparła narodowe suknie, a cudzoziemcy wyszydzają nas z tego powodu. Jedni i drudzy mają słuszność, ale tylko po części. Jakkolwiek nie da się zaprzeczyć, że cudzoziemskie mody, że chodzenie „po persku, po turecku, po tatarsku, po moskiewsku, po kozacku, po włosku, po hiszpańsku, po niemiecku“, po francusku a wreszcie i szwedzku za panowania Wazów, oddziaływało niekorzystnie na ubiory narodowe, a poniekąd rodziło zobojętnienie dla swojskich, rodzinnych obyczajów; przecież po głębszem zastanowieniu się, nie możemy jedynie z ujemnej strony uważać tego zjawiska. Owszem, mówi ono pod pewnym względem nawet na korzyść narodowej żywotności i cywilizacyjnej siły.

Naród, który jak Polska, zostawał w ustawicznych stosunkach z obcemi plemiona-

KORESPONDENCYE

Paryż, 12 stycznia.

(B) Senat i Izba deputowanych rozpoczęły zwyczajne posiedzenia na rok 1877 w dniu 9 b. m., konstytucya bowiem wymaga. aby obie Izby prawodawcze zgromadzały się co rok w drugi wtorek miesiąca stycznia. Posiedzenia te w pierwszych chwilach nie mogą przedstawiać wiele interesu. Po ukończeniu przed dziesięciu dniami, bo 28 grudnia zeszłego roku—nadzwyczajnej, dodatkowej sessyi, na której szczególnie pod koniec starano się w lot prawie załatwić niezbędne kwestye, a mianowicie budżet na rok bieżący, bez którego wszystek mechanizm administracyjny byłby rozstrojony — nie przedstawia się naszym prawodawcom nic rzeczywiście pilnego do załatwienia. Już nawet tu i owdzie dawały się słyszeć głosy żądające aby po ukonstytuowaniu biur, to jest wybraniu na rok bieżący prezesów, wiceprezesów, sekretarzy i kwestorów, senat i Izba deputowanych odroczyły się na kilka tygodni. Za pozór tej propozycyi podawano potrzebę wypoczynku dla reprezentantów narodu, po nader pracowitych posiedzeniach przed końcem roku. Rzeczywiście atoli idzie tu nie o odpoczynek, ale o zyskanie czasu dla narad, porozumienia się i ułożenia wspólnie planu dalszej walki, ze strony skrajnych odcieni nie zadowolonych zupełnie z rezultatu przednoworocznej sesyi.

Gambetta i całe jego stronnictwo ponieśli ciężką porażkę w kwestyi budżetowej. Chcąc bowiem odjąć senatowi prawo wdawania się decydująco w sprawy finansowe, przez zbytek samowolności w odrzucaniu niektórych funduszów, niezbędnych dla porządnej administracyi, deli wyższej izbie sposobność poprawienia tych niezręcznych ataków na prawa istniejące i tym sposobem finansowe atrybucye senatu zostały uświęcone faktem stanowiącym przykład na przyszłość. Porażka ta tem cięższą jest dla nich, że najcelniejszy cios zadany był przez prezesa gabinetu, p. Jules Simon, który przez długi czas szedł ręka w rękę z przywódcą lewicy a w ostatnich czasach stanął z nim w opozycyi, jak zapewniają, z powodu osobistych nieporozumień. W każdym razie p. J. Simon zwycięsko odparł wymowne argumenta p. Gambetty, który usiłował zachować dla izby deputowanych wyłączne prawo układania budżetu, i nietylko uraził tem miłość własną byłego dyktatora z Tours, ale co najważniejsza, podniósł i silnie utwierdził powagę senatu, będącego solą w oku większej części zapalonych republikanów. którzy chcieliby nie mieć żadnej kontroli nie tylko nad sobą ale nawet obok siebie. Stronnictwo to czuje się mocno zachwianem i pragnie porozumieć się, naradzić, obmyśleć środki odzyskania straconej powagi.

Gambetyści nie bez powodu obawiają się że krańcowy radykalizm nadużyć może stanowiska, w którem pomoc jego może im być użyteczną. Nowy prezes gabinetu na ich barkach wyniesiony na to stanowisko nie odpowiada ich oczekiwaniom. Na próżno dzienniki idące za ich natchnieniem dopominają się nowej hekatomby prefektów, jakoby nie dość szczerze republikańskich; p. J. Simon nie myśli wcale zakłócać biegu administracyi nowemi zmianami w posadach naczelników departamentowych, bo wie bardzo dobrze, że ci krzykacze nie dla tego domagają się dymisyi niemiłych im prefektów, żeby tego dobro Francyi i Rzeczypospolitej wymagało, tylko, dla tego żeby ich posady swoimi przyjaciółmi obsadzić, coby mogło stać się niebezpiecznem dla obecnego gabinetu.

Nie ulega wątpliwości że cała rozsądna i umiarkowana część senatu i Izby deputowanych przekonaną jest o potrzebie spokojnego i zgodnego postępowania, ale to bynajmniej nie jest na rękę krańcowym radykałom, którzy nie czując się jeszcze dość przygotowanymi do walki na gruncie ważnych kwestyi wewnętrznych, starać się będą paraliżować jak się da najdłużej rozpoczęcie prac parlamentarnych, i w tym celu zamierzają wystąpić z rozmaitemi interpelacyami. Od zręczności gabinetu, który w tym względzie liczyć może na energiczną pomoc umiarkowanej połowy reprezentantów, zależeć będzie zniweczenie tych podstępnych manewrów.

Wiadomości z Konstantynopola są tu przedmiotem najżywszej ciekawości i gorączkowego zajęcia. Myliłby się atoli, ktoby sądził że publiczność francuska przejęta jest wyraźną sympatyą dla którejkolwiek ze stron interesowanych w tej sprawie. Nie ulega wątpliwości, że Francuzi nawet wyższych warstw społeczeństwa nie mają jasnego wyobrażenia o szczegółach kwestyi wschodniej i jedna tylko rzecz obchodzi ich w tej chwili: czy pokój będzie utrzymany czy wybuchnie wojna, bo... to koniecznie wywołać musi wpływ na interesa handlowe, a zatem na najżywotniejszą kwestyę pieniężną.

---

mi, który polityczne, społeczne i naukowe sprawy niemal codziennie traktował na różnych arenach Europy i Wschodu, musiał coś ztamtąd przynieść do siebie, musiał coś u obcych polubić. Znane nam są szerokie stosunki naukowe. artystyczne, dyplomatyczne, a w części i handlowe dawnej Polski z ludami Włoch, Francyi, Niemiec i Szwecyi, cóż więc dziwnego, że za owemi stosunkami spieszyły do nas zwyczaje i mody zagraniczne, że Polacy biorąc światło i naukę od obcych, przyswajali sobie także i ujemne ich strony?

Ale nie w tem jeszcze całe źródło mód zagranicznych w Polsce. Prowadzono ustawiczne wojny ze Wschodem, pokonywano wielokrotnie Moskwę, Turków, Tatarów i Wołochów; było to więc może następstwo zwycięzkiego oręża, że suknia zwyciężonych zawisła na ramionach Polaka. Jan III po odsieczy Wiednia przybiera się w kontusz turecki i tym sposobem uświęca go w rzędzie narodowych strojów, tak, że nikt dzisiaj nie nazwie kontusza ubraniem tureckiem, mimo że ztamtąd zawitał nad Wisłę. Przeszłość wiele nam wskazuje tego rodzaju przykładów. Amerykański np. biały mundur Kościuszki, stał się swego czasu patryotyczną szatą. Po klęsce Władysława pod Warną r. 1444 sułtan turecki ubiera swoich dworzan w barwę czarną i czerwoną, w którą się stroił dwór nieszczęśliwego obrońcy chrześcijaństwa. I tu więc podobnie się działo jak w Polsce — zwycięzca odział się szatami zwyciężonego.

SPRAWY MONARCHII

Pester Lloyd donosi. że rodzice i przyjaciele akademików węgierskich, którzy wyjechali do Stambułu w celu wręczenia szabli honorowej Abdul Kerimowi baszy. z obawy, ażeby przy powrocie tej deputacyi nie powtórzyły się w Tryeście nieprzyjazne demonstracye. wystosowali prośbę do rządu węgierskiego o wstawienie się u austryackiego ministra spraw wewnętrznych i wyjednanie stosownych zarządzeń.

— Z Wiednia otrzymał *Pester Lloyd* doniesienie, że wkrótce nastąpi mianowanie ambasadora austryacko-węgierskiego przy dworze włoskim. Ambasadorem ma być mianowany br. Haymerle. Nominacyę tę uważają w kołach dyplomatycznych za oznakę wzmocnienia przyjaźnych stosunków między obu państwami.

— Namiestnik Tyrolu hr. Taaffe, został powołany do Wiednia w sprawach sejmu tyrolskiego.

— Wbrew doniesieniom dzienników wiedeńskich, utrzymuje *Pester Lloyd.* że na konferencyi delegatów, zastanawiających się nad konwencyą handlową między Austryo-Węgrami a Rumunią. w d. 10 b. m., nastąpiło zupełne porozumienie, tak. że obecnie taryfa ma być tylko spisaną i podpisaną przez delegatów. Konwencyę handlową z Rumunią uważać należy za dokonaną.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Postawa Niemiec w obec kwestyi wschodniej.)

Mieliśmy już sposobność nadmienić. że pełnomocnik niemiecki na konferencyi zmienił w ostatnich czasach nagle swoją postawę. przybierając wobec Turcyi ton groźny i niepojednawczy. Ta zmiana frontu uderzyła wszystkich tem bardziej. że była zupełnie niespodziewaną; antecedencye polityki niemieckiej wobec zawikłań wschodnich były bowiem tego rodzaju. że nie pozwalały przypuszczać tak stanowczego. jednostronnego wystąpienia. Jakkolwiek epizod ten nie jest jeszcze dostatecznie wyjaśniony, uważaliśmy za swój obowiązek zwrócić nań uwagę czytelników. a dziś podajemy depesze dzienników angielskich. które notują sam fakt, potrzebujący jeszcze wyjaśnienia.

Daily Telegraph w depeszy z Pery z 11 b. m. donosi: „Aż do tej chwili br. Werther występował, przynajmniej publicznie, w roli protektora Turcyi. Obecnie słychać, że dr. Busch przywiózł z Berlina instrukcye. które polecają mu nie przyłączać się do żadnej dalszej koncessyi ze strony mocarstw, i przyjmować tylko *ad referendum* wszelkie propozycye zawierające modyfikacyę warunków pierwotnie przez pełnomocników ułożonych. W skutek tego br. Werther telegrafował do kanclerza niemieckiego z prośbą o nowe instrukcye. Ale gdyby nawet pełnomocnik niemiecki został upoważnionym do przyjęcia warunków zredukowanych, będzie ks. Bismarck prawdopodobnie nalegać na Portę, aby w przeciągu 48 godzin dała bezwarunkową odpowiedź. Tak więc ks. Bismarck uważany jest chwilowo za pana sytuacyi. Pragnie on widocznie podsycać niezgodę, aby wywołać wojnę. Podczas gdy Rossya, Francya i Włochy okazują najszczerszą chęć utrzymania pokoju. i są gotowe do ustępstw, o Niemcach tego powiedzieć nie można. Zwrócił także uwagę fakt następujący: Gdy Rossya w zamiarze zaprzeczenia pogłosce, jakoby chciała zawrzeć z Turcyą układ osobny, zredagowała notę zapraszającą mocarstwa do wspólnego działania, Niemcy trzymały się na uboczu, nietylko nie popierając tej noty, ale nawet sprzeciwiając się jej energicznie.“

Telegram paryski *Timesa* z 11 b. m. zawiera niejako uzupełnienie powyższej depeszy *Daily Telegraphu*. Czytamy w tym telegramie: „Potwierdza się, że na początku tego tygodnia książę Bismarck wystosował do barona Werthera bardzo krótką depeszę, krytykującą nader powolny postęp konferencyi. Książę Bismarck oświadcza, że pełnomocnicy posunęli się za daleko w swych stopniowych ustępstwach dla Porty i wyraża ubolewanie. że baron Werther poszedł w ich ślady. Równocześnie wysłał książę Bismark notę identyczną do br. Münster, ambasadora Niemiec w Londynie, polecając mu, aby treść tej noty zakomunikował lordowi Derby i dodał od siebie, że ks. Bismarck ustępstwa i modyfikacye poczynione przez konferencyę wobec odwlekań i oporu Turcyi. uważa za sprzeczne z godnością Europy i za szkodliwe dla powagi akcyi zbiorowej.“ Łatwo pojąć, że ten zwrot w polityce niemieckiej wielkie wrażenie sprawić musiał we Francyi. *Journal des Débats* osnuł na podstawie przytoczonych powyżej depesz artykuł wstępny. z którego wyjmujemy ważniejsze ustępy: „Nie jest że rzeczą dziwną widzieć, jak p. Werther obejmuje rolę porzuconą przez generała Ignatiewa i markiza of Salisbury i chce zmusić konferencyę do przyjęcia napowrót taktyki. którą szczycić się tak mało ma powodów? Dopóki Rossya zdawała się sama jedna dążyć do wojny. Niemcy pozwalały jej na to, nie mówiąc ani słowa. Odkąd Rossya okazuje zamiar albo przynajmniej życzenie zatrzymania się na tej drodze. Niemcy naprzód ją popychają i chwytają się jej poprzednich deklaracyj aby zniewolić ją do kroczenia dalej drogą. prowadzącą do przedsięwzięcia, które nawet w razie sukcesu. byłoby pełne niebezpieczeństw. Nie jest naszą rzeczą śledzić przyczyn tak dziwnego postępowania; ale jeżeli Rossyanie zechcą się zastanowić nad niem, wyśledzą je z łatwością. Rossyanie muszą być mocno zdziwieni, widząc, że w żarliwości wojennej i troskliwości o los chrześcijan na Wschodzie, są prześcignieci przez berlińskich mężów stanu! Generał Ignatiew musi być bardzo zgorszonym widząc. że między wszystkimi członkami konferencyi największym jest turkofilem *(le plus turc.)* Jeżeli co może się przyczynić do oświecenia Rossyan o doniosłości tej niespodziewanej zmiany frontu. to niezawodnie owe pogłoski o radach udzielanych niedawno Porcie przez dyplomacyę niemiecką. Niektórzy politycy ottomańscy dali się, jak słychać, złapać, i nie brak teraz ludzi w Stambule, którzy marzą o nowej wojnie *a la* 1854, z tą jednak różnicą. że tym razem Niemcy zajęłyby miejsce Anglii i Francyi. Niech się wystrzegają podobnej illuzyi! Niemcy mogą mieć wielki interes w zachęcaniu Rossyi do straszliwej walki, w którejby dla osiągnięcia chimerycznego celu, wyczerpała wszystkie swoje zasoby, ale nie mają żadnego interesu w ocaleniu Turcyi.“

Nie potrzebujemy nadmieniać, że zdań powyższych francuskiego dziennika o skrytych zamiarach Niemiec nie podzielamy bynajmniej. Trzeba być Francuzem, aby sądzić. że osłabienie Rossyi. w tej chwili przynajmniej. może być w interesie Niemiec. Zresztą *Journal des Débats* zbyt pospiesznie wysnuł wnioski powyższe z wiadomości. która, jak to na wstępie zaraz zaznaczyliśmy, potrzebuje jeszcze wyjaśnienia i potwierdzenia.

(Głosy angielskie o konferencyi stambulskiej).

Nawet *Times* zwątpił już o pomyślnym rezultacie konferencyi. W obec naprężenia umysłów, wywołanego obawami wojennemi, konferencya zapomniała o właściwym swym celu. W zasadzie jet ona zgromadzeniem pełnomocników mocarstw, które podpisały traktat paryski, upoważnionem do powzięcia uchwał celem zapewnienia spokoju i dobrobytu niektórym prowincyom państwa tureckiego. Tymczasem stała się w istocie radą pośredniczącą między Turcyą a Rossyą. Niepostrzeżenie oddała inicyatywę w ręce Rossyi i zajmuje się głównie pytaniem czy ta, czy też inna propozycya mogłaby być przez Portę przyjętą. Jakkolwiek w ten sposób Anglia została uwolnioną do pewnego stopnia od odpowiedzialności, to jednak z przykrością przyjąłby świat wiadomość o tem, że konferencya nie osiągnęła zamierzonego celu. Byłoby lepiej, mówi dalej ten dziennik, gdyby mocarstwa zrezygnowały z odpowiedzialności za los prowincyj tureckich, aniżeli gdyby miały zezwolić na uchwały, które nie prowadzą do celu. W pierwszym wypadku pozostałyby rzeczy w takim stanie, w jakim poprzednio się znajdowały a bezpośrednio potem mogłyby się zawiązać rokowania między Rossyą i Turcyą bez lub też za pośrednictwem jakiego trzeciego mocarstwa. W drugim razie wszystko, do czego konferencya mocarstwa zobowiąże. będzie je nietylko obowiązywało jako bezczynnych widzów, ale nadto jako narzędzia do przeprowadzenia planu administracyjnego, który wspólnie mają powołać do życia. Tak więc dziennik ten wolałby, aby konferencya spełzła raczej na niczem, aniżeli gdyby miało przyjść do zgody, któraby się nie mogła długo ostać i oświadcza zarazem, że w takim razie opinia zwróci bezpośrednio swą uwagę na kwestyę wojenną. *Standard* występuje stanowczo przeciw myśli, objawiającej się w rozmaitych formach, że w razie, gdyby konferencya spełzła na niczem, mocarstwa europejskie natychmiast zerwą z Portą stosunki dyplomatyczne. *Standard* podejrzywa Rossyą o podanie tej myśli. Nie potrzeba powtarzać mówi ten dziennik. że Anglia nie popełni takiej niebezpiecznej niedorzeczności. Tak samo żadne inne mocarstwo najmniejszego nie ma powodu do takiego postępowania. Przeciwnie, w razie wojny między Rossyą i Turcyą obecność posłów europejskich w Stambule jest potrzebniejszą niż kiedykolwiek, aby z użyciem wszystkich sił dyplomatycznej zręczności zapobiedz wybuchowi fanatyzmu tureckiego przeciw tamtejszym chrześcijanom. Po odjeździe posłów europejskich bardzo łatwo mogłaby Mahometanom przyjść do głowy myśl, że czasy wojen krzyżowych znów powróciły i że Rossya jest mieczem chrystyanizmu wymierzonym na ich zgubę. *Daily News* przypisuje według zwyczaju opór dyplomatów tureckich podszeptom Anglików obecnych w Konstantynopolu, którzy wszelkiemi sposobami usiłują Portę utwierdzić w przekonaniu. iż Anglia z największem utęsknieniem wyczekuje wojny między Rossyą i Turcyą, aby przy tej sposobności módz ukarać swego starego nieprzyjaciela. Korespondent stambulski tego dziennika w drastyczny sposób charakteryzuje działalność konferencyi: „Konferencya zbiera się i pyta pełnomocników tureckich, czy chcą przyjąć projekt reform. Ci odpowiadają: Nie! Bardzo dobrze, odpowiadają inni pełnomocnicy; w takim razie odroczymy nasze posiedzenia na trzy dni“. Po upływie tego terminu znów się zbierają i znów powtarzają swe przedstawienia“. *Pall Mall Gazette* tak się zapatruje na tę sprawę: Midhatowi baszy bynajmniej nie można wziąć za złe jego postępowania. Czuje on w sobie dość sił, aby módz zreformować Turcyę a patryotyzm nie pozwala mu oddać cudzoziemcom bez oporu władzy nad krajem. Gdyby którykolwiek polityk europejski inaczej sobie postępował, nazwanoby to zdradą kraju. Podczas gdy wszystkie te dzienniki najmniejszej nie mają nadziei, aby konferencya zadawalające powzięła uchwały, *Globe* spodziewa się jeszcze czegoś po najbliższych posiedzeniach.

Zapoznawszy się z zapatrywaniani prasy angielskiej na konferencyą a względnie na kwestyę wschodnią. nie od rzeczy będzie posłuchać jeszcze głosów trzech znakomitych osobistości angielskich, które należąc do przeciwnego rządowi stronnictwa poddały politykę jego w kwestyi wschodniej dość surowej krytyce. Osobistościami temi są trzej bardzo wpływowi przywódcy opozycyi liberalnej, W. Harcourt z Oxfordu, profesor Fawcett przywódca niezależnych liberałów w Hackney i Ch. Dilke z Chelsea przywódca najradykalniejszej frakcyi w parlamencie. Wszyscy trzej zdawali w spomnianych miejscowościach sprawę z swych czynności parlamentarnych. winszując krajowi z powodu, że rząd zniewolony potęgą opinii publicznej zmienił dotychczasową politykę w kwestyi wschodniej. Jednakże w swych zdaniach co do Rossyi bardzo się różnili ci trzej mędrcy opozycyi. W. Harcourt ganił zewnętrzną politykę rządu, która była szeregiem śmiałych zapędów i bojaźliwych odwrotów. Okólniki, które zostały ogłoszone w sprawie zniesienia niewolnictwa, następnie poprawione a w końcu odwołane, spór z Ameryką o wydawanie zbiegów, a wreszcie cały szereg chwiejności i błędów popełnionych w kwestyi wschodniej były przedmiotem ostrej krytyki pana W. Harcourt, który, na co głównie należy zwrócić uwagę, jest poufnym przyjacielem lorda Beaconsfield

częstym gościem w jego domu. Żaden z mowców nie spodziewa się po konferencyi najmniejszego rezultatu, ale podczas gdy W. Harcourt i profesor Fawcett najzupełniejsze mają do Rossyi zaufanie, to radykalista Ch. Dilke otwarcie oświadcza, że nie wierzy w humanitarność Rossyi i powiada, że Rossya tyle warta, co Turcya. Ostrzega jednakże przed iluzyą, że Rossya jest za słabą do wojny z Turcyą. Chociażby dezorganizacya armii rossyjskiej była jaknajwiększą a skarb Rossyi zupełnie próżny, to Rossya zawsze jeszcze tak jest silną, iż Turcyę bez trudności pokona.

(Siły wojenne Anglii.)

Według urzędowych danych, angielska siła wojenna składa się z armii europejskiej i indyjskiej. I Armia europejska rozdziela się na wojska stałe z rezerwami i na wojska posiłkowe (milicya, ochotnicy), które jednak tylko do obrony kraju mogą być używane. W skład stałego wojska wchodzi: 77 batalionów (66.617 ludzi) piechoty, 22 pułki kawaleryi, 15 bateryj artylleryjskich konnych i 42 polowych, 3 saperskich i 29 inżynierskich kompanij, 23 kompanij pociągowych — razem 92.109 ludzi i 14.380 koni. Dodać do tego należy 5.800 ludzi rezerwy 1 klasy (to jest takich, którzy nie dosłużyli 12 lat i do ich upływu są obowiązani stawić się w razie potrzeby.) 25,000 ludzi rezerwy milicyi (to jest milicyi obowiązanej stawić się do armii na wypadek wojny), razem 30.800 ludzi należących po większej części do piechoty. Te ostatnie oddziały wojska w czasie pokoju są rozproszone i zbierają się tylko czasowo na ćwiczenia obozowe, lecz na wypadek wojny rozdzielają się między ośm korpusów armii, z wyjątkiem 13 batalionów piechoty i 10 kompanii inżynierów przeznaczonych na załogę do twierdz. Z tych ośmiu korpusów armii, sześć składają obecnie przeważnie wojska posiłkowe, jakby wyłącznie tylko do obrony kraju służyć miały, jeden także ma ich wiele, a tylko jeden złożony jest z samych wojsk liniowych, i ten ostatni ma być na stopie wojennej postawiony, a dowództwo korpusu otrzymałby generał Napier, dywizyj zaś generałowie: Ellice. Horsfort i Parke. II. Armię indyjską tworzą: 1) Wojska angielskie rozlokowane w Indyach i obejmujące: 45,900 ludzi piechoty, 4.500 kawaleryi, 12,000 artylleryi, 400 inżynieryi, razem 62,800 ludzi i 342 dział polowych. 2) Armia indyjskich krajowców licząca razem 205,300 ludzi piechoty, 21,000 kawaleryi, 1,200 artyleryi, 3,000 saperów, razem 130,500 ludzi i 32 dział polowych. Artyllerya w tej armii dodaje się tylko czasowo w miarę potrzeby. 3) Policya wojskowa 42,000 ludzi uzbrojonych w karabiny i rozdzielonych po całem terrytoryum, lecz nie składająca taktycznych korpusów. 4) Siły wojenne miejscowych panujących książąt. liczące razem: 241.063 piechoty, 64.172 kawaleryi, 9,390 ludzi artylleryi z 5,250 po większej części pozycyjnemi działami. Te ostatnie jednak wojska rozdzielone są między przeszło 50 państw, z których tylko 9 mają więcej niż 11.000 wojska, a wszystkie są uorganizowane, uzbrojone i wyćwiczone na sposób europejski. Z mowy dzienników zdaje się, że rząd angielski postanowił mobilizacyę pewnej części wojsk indyjskich, pod dowództwem generała Johnson'a, lecz w jakiej sile, niewiadomo. W każdym razie Anglia posiada znaczne źródło posiłkowe w swych posiadłościach indyjskich, jeżeli tylko przezornie używać go będzie.

Co do stanu floty angielskiej *Times* w przeglądzie swym za rok 1876 z ubolewaniem wspomina o dotkliwej stracie kilku okrętów, już to przez eksplozyę, już to przez rozbicie się. Za to w roku upłynionym rozpoczęto budowę przeszło 60 nowych okrętów a z tych 20 już na morze spuszczonych zostało. Między ostatniemi znajdują się 4 okręty pancerne; nadto dwa wkrótce będą ukończone, a sześć jeszcze nowych zamówiono. Również i straszny wróg pancerników, okręt torpedowy, niezadługo będzie ukończony.

(Zatarg rumuńsko-turecki.)

Pol. Corr. ogłasza następujące autentyczne depesze. które w sprawie zatargu rumuńsko-tureckiego zostały wymienione między rządami rumuńskim i tureckim. Depesze te tak opiewają:

I.

Bukareszt 22 grudnia 1876 (3 stycznia 1877). Minister spraw zewnętrznych do generała Ghiki, agenta rumuńskiego w Konstantynopolu: Otrzymałem telegram pański z 20 grudnia (1 stycznia). w którym mi Pan donosisz o oświadczeniach Savfeta baszy co do znaczenia i doniosłości VII artykułu konstytucyi ottomańskiej. Oświadczenia te zrobiły na Jego Wysokości księciu Karolu bardzo niemiłe wrażenie. Układy zawarte między książętami rumuńskimi i sułtanami ottomańskimi ugruntowały pomiędzy W. Portą a zjednoczonemi księztwami dokładnie określone stosunki. które w stanowisku księstw jako państw niezależnych nic nie zmieniły. Legalność tych stosunków została sankcyonowana traktatem i konwencyą paryską. Układy te tworzą dziś część publicznego europejskiego prawa. W duchu tych praw wykonywała Rumunia od lat dwudziestu rozmaite polityczne akty uznane przez państwa gwarancyjne a nawet przez W. Portę. Jakakolwiek zmianę zaprowadzałby rząd ottomański w wewnętrznym zarządzie państwa przez nową konstytucyę, nie wolno mu naruszać naszej politycznej indywidualności zabezpieczonej naszemi układami i europejskiemi traktatami. Oktrojowana przez Jego Cesarską Mość konstytucya nie może naruszać stosunków ugruntowanych międzynarodowemi aktami. Twierdzenie Jego Ekscelencyi Savfeta baszy. że Rumunia należy do uprzywilejowanych prowincyj państwa, może w wysokim stopniu zaszkodzić naszym odwiecznym prawom. Kraj nasz tworzył zawsze państwo odrębne od prowincyj i posiadłości tureckich, a władca nasz nie może być postawionym na równi z szefem prowincyi ottomańskiej. Rząd Jego Wysokości księcia Karola spełnia swój obowiązek, ogłaszając rozporządzenia konstytucyi tureckiej o ile one się tyczą Rumunii za całkiem nieważne i protestując w najuroczystszy sposób przeciw naruszeniu praw zagwarantowanych traktatami. Odpowiedzialność za następstwa tak wielkiego naruszenia praw spada na rząd turecki zrywający węzły, które Rumuni zawsze umieli uszanować. Rząd Jego Wysokości księcia Karola, opierając się na swem dobrem prawie i ufając w uczucie sprawiedliwości mocarstw europejskich, ma nadzieję, iż mocarstwa gwarancyjne postarają się o uszanowanie praw narodu rumuńskiego. Upoważniam pana do wręczenia kopii tego protestu Jego Excelencyi Savfetowi baszy niemniej i reprezentantom mocarstw gwarancyjnych.

Podp. *N. Jonescu.*

II.

W. Porta, Ministeryum spraw zewnętrznych, Nr. 46045 7 stycznia 1877.

Do generała księcia Ghiki. agenta zjednoczonych księstw Mołdawii i Wołoszczyzny. Panie Agencie! Ponieważ niektóre punkta konstytucyi otomańskiej źle zostały zrozumiane, więc uważamy za potrzebne oświadczyć panu, że nigdy nie było zamiarem W. Porty pośrednio lub bezpośrednio naruszać stanowiska. jakie układami zostało zapewnione połączonym księstwom. Ponieważ konstytucya nie jest aktem międzynarodowym. któryby mógł sprowadzić zmianę układów lub też naruszyć warunki politycznej egzystencyi któregokolwiek kraju tworzącego integralną część państwa ottomańskiego, więc wystarczy z strony W. Porty zapewnienie, iż stanowisko połączonych księstw pozostaje takie same, jakie było przed ogłoszeniem konstytucyi i że rząd Jego Wysokości księcia Karola pod tym względem jak najzupełniej może być spokojnym. Przyjm Pan Panie Agencie, etc. etc.

Podp. *Sarfet.*

III.

Rumuński minister spraw zewnętrznych do generała Ghiki, dyplomatycznego agenta Rumunii w Konstantynopolu.

Bukareszt 10 stycznia 1877. W odpowiedzi na telegram pański z 7 stycznia, podający brzmienie pisma. jakie Savfet basza w sprawie naszego protestu do Pana wystosował. upoważniam Pana do przedstawienia Jego Excelencyi zapatrywań Jego Wysokości księcia Karola na tę sprawę. Komunikat pana ministra spraw zewnętrznych roztrząśnięty ze stanowiska praw naszych, uznanych i potwierdzonych przez traktaty europejskie nie może zaspokoić reklamacyj rządu rumuńskiego. Jeżli w konstytucyi ottomańskiej znajdują wyrażenia, które rozmaicie można tłumaczyć, to właśnie ta okoliczność nie może nas zadowolnić a tem mniej zaspokoić, jak sobie Jego Excelencya Savfet basza tego życzy. Tylko formalne, wydane przez rząd Jego cesarskiej Mości a przez ministra spraw zewnętrznych wręczone rządowi Jego wysokości księcia Karola oświadczenie może nas tylko zaspokoić. W oświadczeniu tem winien rząd turecki wypowiedzieć, że Rumunia nie należy do prowincyj ottomańskich, o których mówi konstytucya oktrojowana dnia 23 grudnia, że węzły łączące Rumunię z państwem ottomańskiem opierają się jedynie na dawnych układach zawartych pomiędzy książętami rumuńskimi i sułtanami ottomańskimi a zatwierdzonemi przez traktaty, które w nowszym czasie pomiędzy Turcyą i mocarstwami europejskiemi przyprowadzone do skutku, oddały polityczny stosunek Rumunii pod gwarancyę tych mocarstw.

(podp.) *N. Jonescu,*

KRONIKA

— **Mianowanie.** Kapitan I klasy Edward Erlacher de Khay, oficer ewidencyi i zawiadowstwa przy nowosądeckim batalionie landwery pieszej nr. 60. przeniesiony na własną prośbę w stały stan spoczynku, otrzymał przy tej sposobności wyjątkowo charakter majora *ad honores* z uwolnieniem od taksy.

= **JE. p. Namiestnik** przyjmował wczoraj i dzisiaj dostojników miejscowych i reprezentantów rozmaitych instytucyj i korporacyj, którzy pospieszyli powitać go po długiej nieobecności i powinszować szczęśliwego powrotu do zdrowia.

= **Udzielone stypendya.** C. k. Namiestnictwo nadało z początkiem roku szkolnego 1876/7 stypendya z funduszu naukowego w kwotach po 105 zł. w. a., przeznaczone dla uczącej się młodzieży ruskiej narodowości: Grzegorzowi Semeniukowi, słuchaczowi 1 roku praw na uniwersytecie lwowskim, synowi ubogiego, liczną rodziną obarczonego mieszczanina w Sokalu i Emilowi Wintoniakowi, słuchaczowi II roku filozofii na tymże uniwersytecie, sierocie po włościaninie w Kałuszu.

= **Ustne egzamina dojrzałości** odbędą się dla abituryentów gimnazyalnych we Lwowie w c. k. gimnazyum akademickiem dnia 6, 7 i 8; w Krakowie w c. k. gimnazyum św. Jacka dnia 13, 14 i 15 marca b. r. dla abituryentów szkół realnych w szkole realnej we Lwowie dnia 8, 9 i 10; w szkole realnej w Krakowie dnia 16 i 17 marca b. r. Termin egzaminów piśmiennych wyznaczy abituryentom Dyrekcya każdego z wymienionych zakładów w ostatnim tygodniu lutego b. r., w którymto celu mają abituryenci zgłosić się u właściwej dyrekcyi przed dniem 20 lutego bieżącego roku.

* **Związek stowarzyszeń** zarobkowych i gospodarczych dla Galicyi i W. ks. Krakowskiego otrzymał wedle reskryptu Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 24 z. m. l. 17.737 pozwolenie rozciągnięcia swej działalności na Szląsk i Bukowinę.

* **Kradzież zegarka.** Wczoraj między godziną 7 a 8 rano skradziono panu P. radcy rachunkowemu z otwartego pomieszkania pod l. 17 przy ulicy Piekarskiej srebrny zegarek (remontoir) z srebrnym łańcuszkiem. Podejrzenie kradzieży pada na młodego mężczyznę z klasy rękodzielniczej, który dopytując się za stróżem kamienicy wszedł zapewne do pokoju i nie zastawszy nikogo pochwycił zegarek ze szafki.

* **Brutalna złodziejka.** P. Ludwigowi, właścicielowi restauracyi pod l. 7 przy ulicy krakowskiej, ginął od dłuższego czasu drób z kojca stojącego na podwórzu. Wczoraj późnym wieczorem udało się przychwycić złodziejkę, niejaką Zofię Trojanowską, która z kojca trzy kury wyciągnęła i główki im już poodkręcała. Złodziejkę oddano do sądu.

* **Straż policyjna** odebrała wczoraj Jakubowi Rudykowi, wyrobnikowi, dwa worki, które chciał sprzedać, a które jak twierdzi, miał znaleźć na placu krakowskim.

* **Skutki swawoli.** Wczoraj po godzinie 4 po południu chłopcy wyszedłszy ze szkoły poczęli rzucać na siebie grudami na placu Bernadyńskim. Przypadek sprawił, że jeden z malców trafił grudą w prawe oko dziesięcioletniego ucznia, Franciszka Orzechowskiego, syna stróża, tak nieszczęśliwie, iż zachodzi obawa utraty wzroku u tego chłopca.

\+ **Sklep starożytności.** Dziwna rzecz, że w kraju naszym, tak bogatym w starożytne zabytki domowe, w pamiątkowe sprzęty i najrozmaitsze artykuły antykwarskie, nie zajął się nikt systematycznie handlem starożytności. Pole to pozostawione zostało zupełnie cudzoziemskim agentom, którzy odbywają corocznie formalne wyprawy do Galicyi i wyzyskując najczęściej niesumiennie właścicieli, nabywają za bezcen najkosztowniejsze przedmioty sztuki i zabytki. Dowiadujemy się, że pierwszą małą próbę sumiennego i porządnego handlu antykwarskiego uczyniono we Lwowie. Były księgarz, p. K. Łukaszewicz założył skład starożytności, połączony z bibliograficzną antykwarnią. Z przedmiotów, które można oglądać w tym składzie, zasługuje na wzmiankę: siodło tureckie okute bogato, zdobyte pod Wiedniem, serwis polowy, z starej porcelany po generale Dwernickim, skrzypce stare włoskie, obraz Branda z r. 1548 (wszystkie te przedmioty z zamku Kamienobrodzkiego), szkatułka z kości słoniowej, monety, sztychy Hureta, mapa wielka dawnej Polski sporządzona z rozkazu króla Frydryka r. 1770, biblia Szarffenbergera z roku 1561 i t. p

— **Szybkość chodu człowieka** z wszelką ścisłością obliczył w ostatnich czasach jakiś amator piechoty. Z obliczeń jego wynikło, że u 60 młodych mężczyzn długość kroku przedstawiała się najrozmaiciej, jednakże zawsze w granicach od 71 do 91 centimetrów. Przeciętna miara kroku wynosiła 81 centimetr. U tej samej osoby sprawdzono przy wymiarze w różnych dniach różnicę długości kroku wynoszącą tylko 1 %. Średnia szybkość chodu człowieka wynosi mniej więcej 5 kilometrów na godzinę, a nie przekracza granic 4·5—5·5 kilometrów, rozumie się chodu po równinie. Więcej niż 5·5 kilometrów w godzinie można wprawdzie ujść, jednakże nie można odbywać dłuższej drogi z tą szybkością.

— **Święcenie niedzieli.** Autonomiczny rząd Stanów Kanady brytyjskiej zarządził, że w niedzielę ruch pociągów na kanadyjskich drogach żelaznych ma być zawieszony. W wyjątkowych razach tylko puszczane będą pociągi w dni niedzielne, za osobnem pozwoleniem rządu.

— **Opactwo benedyktyńskie** *zu den Schotten* w Wiedniu obchodziło w tych dniach siedmsetną rocznicę śmierci swego założyciela, księcia Henryka Jasomirgott.

— **Wywóz owoców z południowego Tyrolu** przedstawia daty, świadczące o nadzwyczajnej zamożności tej krainy winnic i sadów. I tak według ogłoszonego właśnie sprawozdania wywieziono w roku zeszłym kolejami żelaznemi z samego Bozen: czereśni 1420 centnarów cłowych wartości 14.200 zł.; śliwek, moreli i t. p. 4300 c. wartości 64.500 zł.; winogron 10.800 c. wartości 162.000 zł.: jabłek i gruszek 42.972 c. wartości 644.580 zł.; kasztanów 21.390 c. wartości 213.900 złr. — w ogólności wywóz z Bozen wynosił 80.882 centnarów owoców reprezentujących sumę 1,099.180 zł. Pozostałe jeszcze z r. z. zapasy oceniono na 3000 centnarów wartości złr. 15.000.

— **Aleksander Dumas** w ostatnich dniach wyjechał z Paryża do Neapolu, a to w celu zamanifestowania tam praw swoich do tamtejszego pałacu Chiatamone. Garibaldi niegdyś podarował był ten pałac Dumasowi ojcu za usługi oddane przez tegoż sprawie Włoch podczas kampanii neapolitańskiej. Lamarmora zakwestyonował był ten upominek, lecz król Wiktor Emanuel uznał go w końcu i starszy Dumas przez jakiś czas mieszkał w pałacu, aż pewnego dnia z powodu niepochlebnego wyrażenia się o neapolitańskich *guapi* i *lazzaroni* wezwany został przez deputacyę tychże, ażeby się wyniósł z Neapolu, jeżli nie chce zabrać bliższej znajomości z sztyletem. Dumas nie dał sobie dwa razy powtarzać tej groźby, lecz opuścił Neapol i dotąd nie dbał wcale o swój tamtejszy pałac. Syn jego znalazł w papierach po ojcu list króla Wiktora Emanuela, przyznający temuż posiadanie pałacu Chiatamone i postanowił domagać się znów swej własności.

† **Franciszek Buloz,** założyciel znakomitego niegdyś czasopisma *Revue des deux Mondes*, wydawania którego podjął się skromnemi środkami w r. 1831, i z niezmordowaną gorliwością pracując nad udoskonaleniem go aż do ostatnich lat, doznawał bezprzykładnego powodzenia materyalnego, jak donieśliśmy umarł w tych dniach w Paryżu, przeżywszy lat 74. Buloz, rodem Szwajcar z okolic Genewy, należał do najoryginalniejszych osobistości paryskiego świata dziennikarskiego. Nie mając osobiście żadnych zasług literackich. oprócz może tej, że był dobrym nauczycielem stylu francuskiego, obdarzony był jednak niepospolicie bystrym zmysłem dostrzegawczym co do talentu innych, posiadał sztukę przyswajania i robienia użytecznemi tych talentów swemu „Przeglądowi dwóch światów", a to za jak najniższą cenę. Osławiony był z skąpstwa. Było rzeczą powszechnie wiadomą, że wydawca *Revue* z „zasady" nie honoruje nigdy pierwszych prac nowych swych współpracowników, chociażby były najcenniejszemi; wystarczać im powinien, jak twierdził, zaszczyt figurowania w jego czasopiśmie, a dopiero po odbytej niejako próbie, jeżli próba ta wypadła pomyślnie, otwierała się dla nowicyuszów kasa p. Buloz. Przez lat przeszło 30 najznakomitsze pióra Francyi cierpliwie szły w jarzmo starego sknery, zwłaszcza gdy *Revue des deux Mondes*, która pierwotnie miało być tylko popularnem czasopismem etnograficznem, stała się najpoważniejszym, najuczeńszym i najwięcej rozpowszechnionym zbiorem prac literackich wszelkiego rodzaju, poetyckich, ściśle naukowych, filozoficznych i politycznych, najpewniejszym szczeblem do godności akademickich, parlamentarnych a nawet ministeryalnych, wyrocznią całej burżoazyi francuskiej. Dopiero w najnowszych czasach *Revue*, jak kilkakrotnie mieliśmy sposobność wykazać, straciła dawną swą wartość i znaczenie, z jednej strony bowiem młodsze duchy literatury francuskiej wypowiedziały posłuszeństwo jarzmu p. Buloz i podniosły rokosz przeciwko „tyranii samozwańczej" wszechwładnego redaktora i wydawcy, z drugiej strony podkopały powagę znakomitego niegdyś w rzeczy samej czasopisma prace w rodzaju tych, jakie słynny apologista *kacabajki* galicyjskiej, p. Sacher-Masoch ogłosił w niem w ostatnich latach.

— **Pożar teatru.** Dnia 15 b. m. w wielkim teatrze w Christianii wybuchł pożar, który zniszczył ten gmach jako też większą część inwentarza.

Rada miasta Lwowa.

(Posiedzenie z d. 16 stycznia.)

(λ) Przewodniczący p. Jasiński. Po wyborze 30 członków do komisyi, która w d. 26 b. m. ma się zająć przeprowadzeniem wyborów do Rady miejskiej, przystąpiła Rada do obrad nad budżetem miasta Lwowa na r. 1877.

P. Groman, imieniem komisyi budżetowej, zdał sprawę z działu dochodów. Bez dyskusyi przyjęła Rada następujące. przez komisyę budżetową proponowane kwoty: Dochody z dóbr ziemskich 13.580 zł., z lasów miejskich 37.078 zł., przygodne 50 zł. z gruntów miejskich 2992 zł., z budynków miejskich 23190 zł.. opłaty od łazienek 12 zł.,

rozmaite taksy 20 zł. taksy za nadanie posad stałych przy urzędach gminnych 3800 zł., za nadanie prawa obywatelstwa miejskiego 100 zł., za przyjęcie do gminy 240 zł., dochód z prawa propinacyi 299.772 zł., z myta drogowego 125.000 zł., z wagi miejskiej 2100 zł., z placowego 24.596 zł., opłaty policyjno od zarobków 2500 zł.. opłaty od pogrzebów 11600 zł., za różne czynności urzędów gminnych 180 zł., podatki na potrzeby gminne 83.500 zł., dodatek gminny 141.500 zł., dodatki różne na cele gminne 3177 zł., odsetki od kapitałów czynnych 12.882 zł., dochody przygodne 31.600 zł. Ogół dochodów zwyczajnych preliminowanych i uchwalonych na r. 1877 wynosi 819.469 zł. Doliczywszy do tej sumy kwotę 1484 zł. uchwaloną jako dochód nadzwyczajny, otrzymamy sumę ogólną dochodów 820.953 zł.

Dr. Semilski zdał sprawę z działu rozchodów. Na wstępie swego sprawozdania, nadmienił p. Semilski, że gospodarstwo miejskie nazwać można świetnem, albowiem według przedłożonego budżetu dochody przewyższają stałe rozchody miejskie o 91.246 zł. Gdyby nie budowa szkół ludowych i gdyby w ogóle nie wydatki nadzwyczajne preliminowane w wysokości 276.129 zł. możnaby powyższą kwotę uważać za oszczędzoną. Ale te wydatki nadzwyczajne są powodem, że w r. 1877 będzie miało miasto niedobór w kwocie 184.883, albowiem ogólna cyfra preliminowanych wydatków wynosi 1.005.836 zł.

Przechodząc do pojedyńczych rubryk działu rozchodów uchwaliła Rada zgodnie z wnioskami komisyi budżetowej: na reprezentacyę miejską 10.178 zł, na płace i emolumenta urzędników magistratu 104.420 zł., na płace pomocników kancelaryjnych 21.840 zł. na płace, żołdy i emolumenta służby 60.197 zł., na zarząd dóbr miejskich 31.479 zł.

Przy tej ostatniej rubryce postawiła komisja budżetowa następujące wnioski: Rada uchwali: a) Skład miejski drzewa opałowego na sprzedaż przeznaczonego, ma być zwinięty z końcem r. 1878. b) Magistrat w porozumieniu z komisyą dóbr przedłoży projekt co do sposobu sprzedaży drzewa w lasach miejskich sekcyami.

Nad temi wnioskami, głównie zaś nad wnioskiem pierwszym wszczęła się bardzo ożywiona dyskusya. P. Jasiński zwrócił uwagę Rady. iż podobny wniosek nie pojawia się po raz pierwszy. Zwijano już nieraz skład drzewa miejskiego tylko na to, ażeby go napowrót zakładać. Lepiej więc będzie. jeżeli go zostawimy. W tym samym duchu przemawiał p. Niemczynowski. który przypomniał pp. Radnym niezbyt dawne czasy, w których we Lwowie płacono za sąg drzewa 40 zł. Jeżeli zniesiemy m. skład drzewa opałowego.podniosą spekulanci cenę drzewa.

Dr. Milleret przypomniał również czasy. w których cena drzewa opałowego dochodziła do bajecznej wysokości i z której to klęski wybawił miasto święt. pam. hr. Gołuchowski. Miasto powinno więc utrzymywać skład drzewa opałowego. bo tem samem reguluje ceny. Hr. Russocki nie podziela tego zdania. Regulatorem cen drzewa opałowego jest obecnie kolej Lwowsko-Czerniowiecka, która ma olbrzymi skład.

P. Kulczycki przemawiał za odesłaniem tej sprawy do komisyi. Jest to ważna sprawa, która już w r. 1867 zajmowała najwyższe instancye wiedeńskie, w skutek czego powstał ten skład.

Dr. Łubiński przemawiał za wnioskiem komisyi budżetowej. dr. Milleret ponownie przeciw, a p. Piątkowski za wnioskiem. Rada przyjęła obydwa powyższe wnioski komisyi budżetowej.

Na zarząd realności miejskiej wyznaczyła Rada zgodnie z preliminarzem 11.445 zł., na podatek dochodowy i ekwiwalent należytości prawnych 53.198 zł., na zapomogi dla urzędników i sług miejskich 600 zł., na wynagrodzenie za czynności szczególne 800 zł.

Przy tej ostatniej rubryce wystosował p. Wachnianin interpelacyę do p. prezydenta, dlaczego wstawiono i na r. 1877 kwotę 300 złr. na remuneracye dla kustosza archiwum miejskiego, skoro archiwum to w myśl uchwały Rady, przyjętej przed półtrzecia rokiem, powinno być już uporządkowane?

P. Jasiński odpowiedział, że wezwał kustosza dra Hirschberga do złożenia sprawozdania, które obecnie spoczywa w sekcyi V.

Imieniem sekcyi V. dał dr. Łubiński dostateczne wyjaśnienie, że dr. Hirschberg pracuje obecnie nad uporządkowaniem listów i dyplomatów. Jest to praca żmudna, która wymaga dużo czasu, a p. Hirschberg, niezbyt świetnie remunerowany, nie może dziennie więcej poświęcać czasu tej pracy, jak tylko dwie godziny. P. Wachnianin oświadczył, iż jest zadowolony z tej odpowiedzi.

Dalej uchwaliła Rada na pensye emerytów, wdów i sierót 40.544 złr.: na prowizye i dary z łaski 3100 złr.: na koszta kancelaryjne 16.141 złr. Przy tej ostatniej rubryce zrobiła komissya budżetowa uwagę, czy dla zaoszczędzenia kwoty 1620 złr. przeznaczonej na oświetlenie biur magistratnalnych, nie należałoby zaprowadzić tylko przedpołudniowe godziny urzędowe?

P. Jasiński odpowiedział, że zastanowi się nad tą kwestyą w porozumieniu z naczelnikami biur magistratualnych, i jeżeli dobro służby na tem nie ucierpi, zaprowadzi w urzędowaniu godziny przedpołudniowe.

Przy tej samej rubryce postawiła komisya następujący wniosek: „Z powodu, ze redakcya *Dziennika rozporządzeń Magistratu* nie odpowiada w zupełności celowi, wnosi komisya, Rada uchwali: Wzywa się wszystkie sekcye i samodzielne komisye, ażeby w swoim zakresie działania uznawały, które i jakie uchwały powinny być ogłaszane w tym dzienniku.“

P. Jasiński zwrócił uwagę Rady, że wniosek jest niewykonalny. W dłuższem przemówieniu wyjaśniał p. prezydent, że w myśl ustawy prasowej jest sam, osobiście odpowiedzialny za redakcyę, i że nie może zgodzić się na to, ażeby w tym dzienniku było umieszczane wszystko, co sekcye uznają za stosowne.

Pomimo tego wyjaśnienia wszczęła się bardzo ożywiona dyskusya. która, skończyła się przyjęciem wniosku dr. Semilskiego odsyłającego wniosek komisyi budżetowej do sekcyi V celem dokładnego zbadania tej sprawy.

Na policyę miejscową uchwaliła Rada zgodnie z preliminarzem kwotę 35.534 złr. i przyjęła rezolucyę, że przy odnawianiu kontraktu z p. Borkowskim co do czyszczenia miasta, należy wyraźnie włożyć na niego obowiązek, ażeby do czyszczenia ulic używał aresztantów, miejskich, którzy siedząc w aresztach bezczynnie, zwiększają wydatki na swe utrzymanie.

Dr. Goldman wspomniał przy tej sposobności o sprawie, która pojawia się, ilekroć wyborcy zbiorą się w sali ratuszowej. Są to ciągłe narzekania na brak policyi po przedmieściach. Dr. Goldman zapytuje przeto p. Jasińskiego, czy nie można by jakim sposobem wpłynąć na to, ażeby na przedmieściach czuwała nad bezpieczeństwem straż policyjna? P. prezydent odpowiedział, że w tej sprawie udawał się w roku zeszłym do Wys. Namiestnictwa i wyjednał tyle, że po przedmieściach są strażnice policyjne. Więcej zrobić nie mógł i nie może. (D. c. n.)

GOSPODARSTWO I HANDEL

Przemysł domowy w Galicyi.

(§) Zakładanie szkółek przemyłowych w miejscowościach, gdzie przemysł domowy już obecnie zatrudnia ludność wiejską i małomiejską a tem samem posiada warunki żywotności i rozwoju, od dawna już uznano za jedne z najważniejszych spraw krajowych. W jakim stopniu postęp na tem polu przyczynić się może do podniesienia ogólnego dobrobytu. wskazuje zagranica a nawet sasiednie kraje koronne, które jak w wielu innych kierunkach tak i tutaj znacznie nas wyprzedziły. Miarę przyszłych korzyści dających się osiągnąć w razie podniesienia przemysłu domowego na takie stanowisko, by mógł stanowić dobrze opłacające się źródło zarobkowania, stanowić może najpierw to ubolewania godne marnowanie czasu, jakiego dziś z konieczności ludność wiejska i małomiejska dopuszczać się musi w porze wolnej od zajęć gospodarskich w polu a powtóre stwierdzony mnogiemi przykładami i uznany nawet za granicą, wrodzony spryt naszych włościan do wielu zajęć przemysłowych, spryt, który ograniczając się dziś do pierwotnych środków pomocniczych i będąc pozbawionym tak potrzebnego kapitału jak i wydoskonalonych narzędzi a często nawet dobrego materyału nie może stwarzać wyrobów zdolnych do podjęcia walki konkurencyjnej z wyrobami zkąd inąd sprowadzanemi.

Podzielając ogólną opinię o wielkiem znaczeniu sprawy zakładania szkółek przemysłowych podaliśmy w całym szeregu artykułów do wiadomości naszych czytelników genezę i późniejszy stan sprawy, sposób i kierunek dochodzeń przez Wydział krajowy zarządzonych, wreszcie daty statystyczne o zajęciach przemysłowych, którym oddaje się ludność po wsiach i małych miasteczkach. W ostatnim artykule donosiliśmy, że obecnie Wydział krajowy pracuje nad tem, ażeby przy wspólnem materyalnem poparciu rządu, kraju, powiatów, gmin i obywatelstwa zapewnić szkółki przemysłowe przynajmniej tym miejscowościom, gdzie przemysł domowy już teraz stoi na stopniu dość wysokim i posiada wszelkie warunki rozwoju. Rokowania w tym kierunku prowadzone nie są jeszcze ukończone, ale już dziś powiedzieć można, że postępują naprzód wcale pomyślnie. Od wielu gmin, powiatów i obywatelstwa otrzymał Wydział krajowy takie zapewnienie poparcia, że na przyszłej sessyi sejmowej będzie mógł wystąpić z dodatniemi wnioskami, po których załatwieniu szkoły przemysłowe wejdą tak rychło w życie, jak nowo założona szkoła garncarstwa w Kołomyi po uchwale zapadłej na ostatniej sessyi sejmowej.

W toku rokowań prowadzonych przez Wydział krajowy wpływają dalej daty wyświecające obecny stan przemysłu domowego w Galicyi. Daty dawniej zebrane zestawiliśmy już przed kilku miesiącami na tem miejscu w całym szeregu artykułów. Dziś uzupełniamy je szczegółami z najpóźniejszych sprawozdań. ażeby czytelnicy mieli dokładne wyobrażenie o tej ważnej sprawie.

Izba handlowo-przemysłowa w Krakowie proponuje założenie szkoły garncarstwa w Alwerni. Garncarstwo w okolicy Krakowa stanowi według sprawozdania tej izby handlowej od dawna ważną gałąź przemysłowych zajęć ludności wiejskiej. W ostatnich czasach garncarstwo upadło trochę. bo gdy w r. 1865 w 18 miejscowościach liczba majstrów wynosiła 140. obecnie wynosi ona mało co więcej nad sto. Głównie kwitnie przemysł garncarski w tej chwili w Brodłach, w Zalesiu i Alwerni. Niektórzy majstrowie utrzymują liczną czeladź inni ograniczają się do pomocy żony i dzieci. Co do gatunku i kształtu naczyń wyrabianych w tych miejscowościach, od dawna nie objawia się żaden postęp. Co do rozmiarów produkcyi regułą jest, że każdy pilny robotnik wyrabia w przeciągu 14 dni naczynie na jeden piec zwyczajny. Piec taki mieści w sobie 12 kóp naczynia większego i mniejszego, które się przy wypalaniu w większe wsadza Za piec wypalonych i glazurowanych naczyń o 720 sztukach płacą tamtejsi izraelici hurtownie 23 zł. Jeżeli zaś garncarz nie zostaje w kredytowej zależności od takiego hurtownika, to za 720 sztuk naczynia otrzymać może w domu od górala lub innego kupca 30 zł. a na targu nawet 36 zł. Według szczegółowo przez izbę handlową obliczonych kosztów produkcyi, wynoszą one na jeden piec 15 zł. 70 ct. — 16 zł. Z zestawienia ceny z wydatkami wynika, że garncarz zadłużony zarabia w 14 dniach 7 zł. a majster. któremu stosunki pozwalają spieniężyć towar według upodobania, 14 zł. t. j. dwa razy tyle. W ciągu roku garncarz wypala zwykle 20 pieców, majstar bardzo pilny i posiadający czeladź wypala czasem 45 — 50 pieców. Biorąc tę ostatnią cyfrę za podstawę i przypuszczając że liczba majstrów wynosi 100 można utrzymywać, że 5000 pieców stanowi maximum produkcyi. Wartość tych pieców wynosi w przecięciu po 30 zł. za jeden, a zatem kwota 150.000 zł. przedstawia wartość całej produkcyi garncarskiej w 18 miejscowościach okręgu krakowskiej izby handlowej. W $^3/_4$ częściach wyroby całego okręgu dostają się w ręce izraelitów krakowskich, którzy urządzili składy naczyń na Kazimierzu i Kleparzu. Bardzo korzystnie mogliby garncarze spieniężać swoje wyroby góralom, gdyby nie zostawali w kredytowej zależności od izraelitów, którzy zazwyczaj na miejscu czekają na wypalenie pieca i zaraz zabierają świeże wyroby. Korzystnie mogą także garncarze spieniężać swoje wyroby na targach w okolicy. Dwaj zamożniejsi gospodarze w Mirowie w pobliżu Wisły skupują w zimie naczynia a w lecie spławiają je Wisłą. Od Niepołomic do Zawichostu tworzy Wisła granicę między Galicyą a Królestwem Polskiem. W Zawichoście granica jest już zamknięta dla naczyń, ale na prawym (galicyjskim) brzegu rzeki urządzone są składy dla dalszej sprzedaży i dla przemytnictwa. Wszystkie te daty Izby handlowej potwierdził Wydział powiatowy w Chrzanowie dodając inne na poparcie wniosku założenia szkoły garncarstwa w Alwerni. Wydział powiatowy w Chrzanowie kładzie nacisk na obfitość dobrego materyału w okolicach Alwerni. Znajdują się tam bogate, prawie niewyczerpane pokłady glinki zwykłej garncarskiej i ogniotrwałej (białej). Centnar glinki zwykłej kosztuje z przywozem do Alwerni 8 ct. a korzec glinki ogniotrwałej w najlepszym gatunku także z przywozem do Alwerni 2 zł. 50 ct. Nie braknie także garncarstwu w okolicach Chrzanowa ani drzewa ani węgla kamiennego, który po ukończeniu budowy nowej drogi garncarze będą mogli bardzo łatwo sprowadzać z kopalni w Jaworznie. Alwernia jest oddalona tylko o $1^1/_2$ od kolei żelaznej, leży blisko Krakowa i innych miast, w których często jarmarki ułatwiają wyrobom garncarskim wielki odbyt.

— **Dochód kolei Karola Ludwika** wynosił od 1 do 10 stycznia na linii krakowsko-lwowskiej 247.274 zł. 37 ct; na linii lwowsko-podwołoczyskiej 67.454 zł. 34 ct. razem 314.728 zł. 71 ct.

OSTATNIA POCZTA

Sejm dalmatyński został otwarty d. 15 b. m. przez namiestnika, który przedstawił zgromadzonym posłom nowego marszałka i wice-marszałka. Uroczyste otwarcie sejmu przez marszałka zostało naznaczone na dzień 16 b. m.

W Pradze panuje od soboty zupełny spokój. Ogółem przyaresztowała policya w dniach poprzednich 29 osób. pomiędzy którymi jest 12 uczniów. Pewną część przyaresztowanych oddano do sądu karnego. O przymusowej podróży Czernajewa z Pragi do granicy czeskiej, donoszą dodatkowo dzienniki wiedeńskie, że generał wysiadł jeszcze w Kralup, wypił kilka szklanek piwa i nie chciał napowrót wsiadać do wagonu; zmusił go do tego komisarz policyi. W Bodenbach protestował znowu Czernajew przeciw wydaleniu. ale bezskutecznie. Burmistrz miasta Pragi p. Skramlik zamierza według *Neue fr. Presse* złożyć swój urząd. Dopiero po wyjeździe Czernajewa z Pragi skonstatowano, że „generalisimus armii serbskiej“ został także wydalony z Rossyi. Na telegram Czernajewa, wystosowany do ks. Gorczakowa z skargą na policyę pragską (!) nie nadeszła żadna odpowiedź.

Naprężona sytuacya w Konstantynopolu rodzi ciągle ponawiającą się pogłoskę o przesileniu w łonie Dywanu i bliskiej dymissyi Midhata baszy W Galacie. *city* konstantynopolitańskiej, opowiadano sobie temi dniami. że dymissya Midhata jest faktem dokonanym i że miejsce jego zajmie Mehemed Ruszdi-basza. jak wiadomo, skłonniejszy do ustępstw. Pogłoskom tym zaprzecza *Pol. Corr.* w liście z 9 b. m. twierdząc, że rozdwojenie w łonie gabinetu tureckiego niemożliwem jest już z tego powodu. że każdy inny gabinet turecki pod pressyą mahometańskiej ludności musiałby tak samo jak obecny, odrzucić propozycye mocarstw. „Wszyscy jesteśmy tu przekonani. pisze dalej ów korespondent, że najmniejsza słabość ze strony gabinetu, wywołałaby rozruchy a może co gorszego jeszcze. takie rozdrażnienie opanowało mahometańską część ludności. Sułtan i Porta. nawet gdyby chcieli nie mogliby obalić Midhata, ani zainaugurować polityki pojednawczej na koszt godności i interesów państwa.“

Jeżeli o rozdwojeniu w gabinecie tureckim nie może być mowy. są natomiast wszelkie wskazówki. że w łonie konferencyi objawiły się ostatniemi czasy jakieś różnice zdań. Okazuje się to między innemi także z następującego komunikatu *Fremdenblattu*: „Zachowanie się niektórych pełnomocników na konferencyi było i jest oczywiście przedmiotem różnostronnej krytyki. Wielką uwagę zwróciło na się wystąpienie hr. Corti, pełne gorliwości i zrozumienia, a postawa barona Werthera w ostatnich dniach była przedmiotem tak wielu krytyk i *dementis*, iż można ją uważać za wyjaśnioną zupełnie. (?) Kilka dzienników angielskich zaznaczyło, że zachowanie się markiza Salisbury nie znajduje aprobaty u jego mocodawców w Anglii, wskazując przytem na *fiasco*, jakie pewien słynny dyplomata angielski poniósł w r. 1855 na konferencyach wiedeńskich, *fiasco* które zniewoliło go do wystąpienia z gabinetu Palmerstona. Obok niezaprzeczonej analogii historycznej, zapatrywanie to ma wiele za sobą, a informacye jakie otrzymujemy z Londynu, wskazują jako rzecz prawdopodobną, że po ukończeniu konferencyi sprzeczność zapatrywań w gabinecie londyńskim przybierze ostre kształty i skończy się ustąpieniem lorda Beaconsfieda albo też markiza of Salisbury.“

W Petersburgu obiega pogłoska, że w razie, gdyby konferencya zupełnie bez skutku rozejść się miała, generał Ignatiew wręczy Porcie *ultimatum* i odda agendy ambasady pełnomocnikowi włoskiemu.

Z Jass donoszą *Pressie*, że naczelna komenda rossyjska zażądała przysłania kilku pułków kawaleryi. Na Dniestrze odbywa kawalerya rossyjska próby pływania. W Kiszeniewie odbyła się 13 b. m. narada wojenna nad tem, czy armia ma być wzmocnioną jeszcze jednym korpusem. czy też poprzestać można na powiększeniu etatu czterech istniejących korpusów.

Kontrybucya z nieruchomości osób polskiego pochodzenia, jaką rząd rossyjski od r. 1863 dotychczas pobiera w guberniach zachodnich cesarstwa, według *Russk. Miru* obliczoną została w następującym stosunku: z pubernii Wileńskiej 94.996 rs., Witebskiej 55.811 rs., Wołyńskiej 323.425. Grodzieńskiej 120,015. Kijowskiej 304.803, Kowieńskiej 174,105. Mińskiej 102,569, Mohylewskiej 49,872, Podolskiej 369,110 r.

W Poznańskim wybrani do parlamentu niemieckiego następujący kandydaci polscy: pp. H. Turno. hr. Stefan Żółtowski. ks. Roman Czartoryski, Tomasz Kozłowski. hr. L. Skórzewski, hr. Stefan Kwilecki, Eustachy Rogaliński, Roman Komirowski. T. Magdziński, ks. Ferd. Radziwiłł, Józef Żółtowski: w trzech okręgach wybrano Niemców, w jednym okręgu ma nastąpić ściślejszy wybór. W Prusiech zachodnich wybrano: pp. Z. Działowskiego, hr. Adama Sierakowskiego. Leona Czarlińskiego. jednego Niemca. w trzech okręgach ma nastąpić ściślejszy wybór między kandydatami polskimi i niemieckimi.

Półurzędowy francuski *Moniteur* stwierdza pospiech, z jakim urzędowe dzienniki berlińskie zaprzeczyły doniesieniom o postawie ambasadora niemieckiego na konferencyi i powiada, że pomimo wprost przeciwnego tonu dzienników niemieckich, Niemcy starają się z jednej strony wciągnąć Europę w zawikłania, z drugiej zaś zachęcać Turcyę do oporu.

Z Nowego Bazaru donoszą 14 b. m.; „Około 100 Serbów przekroczyło na północ Sienicy linię demarkacyjną, wtargnęli do wsi Kostac w dom braci Jakina i Mellissawa, żądając 10 funtów w złocie okupu. Gdy nie spełniono ich żądania, zrabowali bydło i żywność i uprowadzili zdobycz do Serbii. Obudwu braci torturowali Serbowie rozpalonemi sztabami i okowami.

W Czarnogórze sroży się głód. Wielu mieszkańców prosiło o paszporta za granicę, ale książę Nikita odmówił.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 17 stycznia. (*Tel. pryw.*) *Presse* donosi, że ambasador rossyjski pozostawił bez odpowiedzi reklamacyę Czernajewa z powodu wydalenia za granicę Austryi. Czernajew odjechał do Paryża.

Dzienniki nie mają już żadnej nadziei, ażeby konferencya doprowadziła do pomyślnego rezultatu i wspominają o niej tak, jakgdyby już została zamknięta.

Fremdenblatt nie obawia się na razie bezzwłocznego wybuchu wojny i donosi, że zatarg między Rumunią a Turcyą znowu się zaostrzył.

Tagblatt donosi, że Sułtan zamierza wydać manifest do swoich ludów.

Jauner mianowany stałym dyrektorem opery nadwornej.

Praga, 17 stycznia. Z powodu demonstracyi podczas pobytu Czernajewa zarządzone zostało śledztwo. Redaktor *Narodnich listów* Barak został wczoraj aresztowany.

Zara, 17 stycznia. Przy otwarciu sessyi sejmowej marszałek zakończył mowę powitalną okrzykiem na cześć Cesarza. Sejm z zapałem powtórzył ten okrzyk. Namiestnik powitał Sejm imieniem rządu i wyraził życzenie, ażeby posłowie unikali wszelkiego powodu do niezgody i wspólnie pracowali dla dobra kraju.

Bruksela. 17 stycznia. W parlamencie wniósł minister Malou projekt ustawy o zapobieżeniu nadużyciom przy wyborach.

Konstantynopol, 17 stycznia. Niektórzy ambasadorowie zażądają audyencyi pożegnalnej u Sułtana. Wielka rada Porty poweźmie dziś lub jutro uchwałę o żądaniaah mocarstw.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński**.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi całorocznie w miejscu (od 1 stycznia do końca grudnia) 12 złr.; pocztą: 16 zł.; półrocznie (od 1 stycznia do końca czerwca) w miejscu 6 zł., pocztą 8 zł.; ćwierćrocznie (od 1 stycznia do końca marca) w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct.

Prenumeratorowie cało i półroczni, (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia lub od 1 stycznia do końca czerwca) otrzymują „Przewodnik naukowy i literacki,“ dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej* bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje rocznie 4 zł., półrocznie 2 zł., ćwierćrocznie 1 zł.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 17 stycznia 1877, godz. 7 rano.

Barometr 743·88mm. Psychrometr suchy —6·1°C. Psychrometr wilgotny —6·3°C. Prężność pary 2·7mm Wilgoć 95%. Zachmurzenie 10. Wiatr SE.2. Ozon 7. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin. — Temperatura powietrza —4°Rm.

Barometr idzie w górę.

Przyjechali do Lwowa

Dnia 17 stycznia 1877.

Hotel George'a.

Pp. T. hr. Türke z Lubieńca. A. Cielecki z Porchowa. E. Oczosalski z Hrusiatycz. W. Skrzyński z Krakowa. H. Szeliski z Płuhowa.

Hotel Langa

P. K. Wysocki z Hrehorowa.

Hotel Angielski.

Pp. W. Bogdański z Ujścia. W. Malina ze Skałata. F. Niecielski z Rzeszowa. W. Rozwadowski z Serwir. M. Szymanowski ze Słociny.

Hotel Krakowski.

P. C. Małachowski z Rossyi.

Hotel Europejski.

Pp. S. br. Hagen z Wielkichócz. Lauber z Przemyśla. Dr. A. Swirski z Jasła. W. Gebauer z Romanowa. R. Müller z Białobrzegów. E. Wierzbowski z Igiosy.

Odjechali ze Lwowa

Pp. A. hr. Komorowski do Stryja. A. hr. Koniński do Sanoka. F. hr. Potulicki do Brodów. H. Jackowski do Kolomyi. A. Delinowski do Tarnopola. J. Dzikowski do Kr-kowa. J. Jordan do Olszanicy. W. Kruszewski do Krakowa. F. Suchodolski do Tomaszowic. K. Wiszniewski do Dobrzan.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 30 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 25 wieczór (pociąg osobowy): o godz. 10 min. 35 przed południem (pociąg mieszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczor (pociąg pospieszny), o godzinie 3 minut 40 rano (pociąg mieszany); o godzinie 2 minut 50 po południu (pociąg mieszany).

Z Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 7 min. 58 wieczór (pociąg nr 2); o godz. 8 min. 52 (pociąg nr. 4);

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 2 minut 54 rano (pociąg osobowy): o godzinie 3 min. 8 po południu pociąg mieszany);

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min 33 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 8 min 25 rano (pociąg osobowy): o godz. 3 min. 43 po południu (pociąg mieszany).

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: o godzinie 11 min. 3 przed północą (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 40 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 45 po południu (pociąg mieszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 25 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min. 25 wieczór (pociąg mieszany); o godzinie 12 min. 30 z południa (pociąg mieszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 6 minut 5 rano (pociąg nr. 1); o godz 5 minut 10 wieczór (pociąg nr. 3).

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): o godz. 11 minut 4 wieczór (pociąg osobowy); o godzinie 12 minut 11 w południe (pociąg mieszany).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 6 min. — rano. (pospieszny); o godzinie 10 min. 37 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 minut 45 w południe (pociąg mieszany).

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 20 we Lwowie.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 16 stycznia 1877.

	płacą złr.	ct.	żądają złr.	ct.
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	205	—	207	50
Kol. lwow. czer.-jas. „ 200 zł. m. k.	107	—	110	—
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	211	75	215	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	211	—	215	—
2. Listy zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	83	15	84	—
„ „ „ 4% „	76	75	77	75
„ „ „ 5% okresowe	83	15	84	—
Banku hip. galic. 6% w. a.	86	50	87	50
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6% w. a.	91	50	93	—
3. Listy dłużne za 100 zł. (bez kupona)				
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90	—	91	10
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat.	—	—	—	—
„ „ 6% w. a. w 30 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5% m. k.	83	35	84	35
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a.	89	50	92	—
5. Losy Miasta Krakowa	14	—	15	50
„ „ Stanisławowa	20	75	22	75
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	84	5	96
Dukat cesarski	5	92	6	04
Napoleondor	9	98	10	11
Półimperyał	10	12	10	32
Rubel rossyjski srebrny	1	72	1	82
„ „ papierowy	1	54½	1	56½
100 marek niemieckich	61	50	62	50
Srebro	114	25	116	50
Kupony w srebrze	113	—	115	50

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 13 stycznia 1877.

	płacą.	żądają.
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot.		
maj-listopad	61.65	61.85
luty-sierpień	61.65	61.85
Jednolity dług Państwa w srebrze		
styczeń-lipiec	68.10	68.30
kwiecień-październik	68.10	68.30
Losy z roku 1839 całe	278.50	280.—
„ „ 1839 piąta część 4%	278.50	280.—
„ „ 1854 po 250 złr.	107.50	108.50
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	112.50	112.80
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	122.—	122.50
„ „ 1864 (z premią) po 100 złr.	134.25	134.75
„ „ 1864 „ po 50 złr.	134.25	134.75
Renty Como po 42 lir. aus.	21.50	22.50
Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5%	141.50	142.—
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1878 5%	97.90	98.10
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4%	74.80	74.95
2. Obligacye indemn. 5% za 100 złr.		
Czech	100.—	101.—
Bukowiny	82.—	83.—
Galicyi	83.—	83.50
Niższej Austryi	100.75	101.25
Siedmiogrodu	71.60	72.—
Węgier	73.50	74.10
3. Inne pożyczki publiczne.		
Galic. pożyczka krajowa z r. 1873 6%	—.—	—.—
4. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	73.80	74.20
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	140.30	140.50
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	650.—	655.—
Gal. banku hip. po 200 złr.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł kredyt. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 złr.	815.—	817.—
Kol. Albrechta a 200 złr. w srebrze	30.—	30.50
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	344.—	345.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł m. k.	138 —	138.50
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) a 200 zł. w sr.	—.—	—.—
Półn. kolej po 1000 złr.	1805.—	1810.—
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k.	204.75	205.—
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	107.75	108.50
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	246.—	247.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	77.—	77.25
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr.	76.25	77.—
5. Listy zast. losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny. w 15 l., 6%	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	105.75	106.25
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	88.—	89.—
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	97.—	98.—
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	86.75	87.50
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	76.50	77.—
„ „ „ „ po 5%	83.—	—.—
„ „ „ „ po 5% w 37 latach zwrotne	83.—	—.—
Gal. banku hipot. po 6%	86.25	86.50
Gal. zakł. kred. włość. po 6%	91.60	92.20
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	81.—	82.—
„ „ „ „ w 30 l. wyl. po 6%	—.—	—.—
Banku narodowego po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	—.—	80.—
„ „ „ po 5%	86.—	86.50
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.).		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a.	66.—	66.25
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz.) a 300 zł. 5% w srebr.	—.—	—.—
Kol. płn. po 100 zł. m. k.	100.50	—.—
„ „ „ 100 zł. w. a.	96.—	—.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	99.50	100.—
„ „ „ „ II. emisyi	97.—	97.50
„ „ „ „ III. „	95.75	96.25
„ „ „ „ IV. „	94.—	—.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. a 300 zł. 5% w srebrze z r. 1865	77.25	77.75
z r. 1867	77.50	78.—
z r. 1868	67.—	68.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5% w srebrze	61.75	62.25
7. Losy.		
Inst. kred. dla hand. i prz. po 100 zł. w. a.	161.75	162.25
Clarego po 40 zł. m. k.	35.25	36.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	95.—	96.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	14.50	15.—
Losy miasta Krakowa	14.75	15.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	33.25	34.—
Palffiego po 40 zł. m. k.	32.50	33.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.50	14.—
Salma po 40 zł. m. k.	—.—	—.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	—.—	39.50
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	21.75	—.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	118.75	120.—
„ „ 50 zł. m. k.	58.—	60.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	26.—	27.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	28.—	28.50
Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. n p.	61.35	61.45
Frankfurt za 100 mark p.	61.35	61.45
Hamburg za 100 mark w. p. n.	61.35	61.45
Londyn za 10 ft. szt.	126.20	126.45
Paryż za 100 fr.	50 —	50.10
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	6.—.—	6.02.
„ pełnej wagi	6.—.—	6.02.—
Korona		
20-frankówka	—.—	—.—
Rosyjski imperyał	10.06.—	10.07.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—	—.—
	115.65	115.80

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

16 stycznia 1877.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	61	60
„ „ „ w srebrze	67	85
Losy pożyczki z roku 1860	112	25
Akcye banku wiedeńskiego	817	—
„ „ kredytowego bez kuponu	141	—
Londyn 10 funtów szterlingów	125	85
Srebro	115	85
Napoleondor	10	04
Dukat cesarski men.	5	97
100 marek	61	80
Renty w złocie	75	50

Dziennik Urzędowy.

(226 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 2797. W skutek zezwolenia c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu z dnia 24 kwietnia 1876, l. 5735, uznaje się Tomka Romaniuka, ze Świdowy, jako marnotrawcę. Kurator Kiryło Pastuszczak.

Z c. k. sądu powiatowego.

Czortków 30 maja 1876.

(291 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 7910. C. k. sąd powiatowy w Dobromilu ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 187 złr. 51 ct. z pn., w dniach 9 lutego, 9 marca i 13 kwietnia 1877 r., każdym razem o godzinie 10 rano, publiczna licytacya realności dłużnika Ignacego Kaczmara, pod l. 3/65 w Przedzielnicy własnej, przeprowadzoną będzie. Cena wywołania wynosi 700 złr., zakład 70 złr. Resztę warunków wolno w registraturze przeglądnąć. Kuratorem wierzycieli ustanowiono p. Sabina Budzynowskiego notaryusza z Dobromila.

Dobromil 4 grudnia 1876.

(249 1—3) **Edykt.**

L. 6457. C. k. sąd powiatowy w Winnikach zawiadamia, iż celem zaspokojenia pretensyi Nuchima Stronn, konwentu Benedyktynek lwowskich i Józefa i Władysława Gańczakowskich, w kwocie 64 złr. z pn., realności pod Lh. 25, 21, 17 w Zagórzu położone, Iwana Koziak, Marcina i Leona Kalecińskich własne, ciała tabularnego nie stanowiące, w dniach 29 stycznia, 2 marca i 11 kwietnia 1877 r., każdą razą o godz. 10 z rana w tutejszym sądzie w drodze egzekucyi sprzedane zostaną. Cena wywołania realności pod l. 25, wynosi 907 złr., realności l. 21, 474 złr., realności l. 17, 598 złr. w. a., a wadium dziesięć procent. Bliższe warunki w registraturze tutejszego sądu przejrzeć można.

Winniki 8 listopada 1876.

(289 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 2340. C. k. sąd powiatowy w Bukowsku podaje do publicznej wiadomości, że w drodze wykonania prawomocnej ugody sądowej z 28 kwietnia 1874 r., l. 1383, celem zaspokojenia pretensyi Mordka Szerera, przeciwko Maryannie Pieszczoch, w kwocie 72 złr. wraz z procentami w kwocie 6 złr. i kosztami w ilości 68 ct., 2 złr. 87 ct., 36 ct., 2 złr. 2 ct. i 66 ct., jako też obecnie przyznanemi w ilości 2 złr. 6 ct., po strąceniu uiszczonej kwoty 32 złr. 10 ct. w. a., egzekucyjna sprzedaż połowy realności dłużniczki Maryanny Pieszczochowej własnej, pod nr. 69 star., 56 now. w mieście Bukowsku położonej, protokołem z 4 maja 1875 r., licz. 1265 zastawniczo opisanej, zaś protokołem z 21 września 1875 r., l. 2298 egzekucyjnie na 500 złr. ocenionej, w drodze publicznej licytacyi, która na d. 8 lutego, 1 marca i 5 kwietnia 1877 r., każdym razem o godz. 10 przed południem się odbędzie.

O tem zawiadamia się chęć kupienia mających z tem dołożeniem, iż połowa tej realności na pierwszych dwóch terminach tylko wyżej lub za cenę szacunkową, na ostatnim zaś niżej takowej, pod warunkami w sądowej registraturze przeglądnąć się mogącemi, sprzedaną zostanie.

C. k. sąd powiatowy.

Bukowsko 28 października 1876.

(162) **Erkenntnisse.**

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 26 December 1876, Z. 33803, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des in der Rubrik „Social-politische Rundschau“ abgedruckten, mit den Worten „Der Sturz des Ministeriums“ beginnenden und mit den Worten „was ihm gebührt“ schließenden Artikels in der Zeitschrift „Arbeiterfreund“ Nummer 24 vom 23 December 1876 begründet den Thatbestand des im § 65 ad a St. G. bezeichneten Verbrechens der Störung der öffentlichen Ruhe und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§ 489 und 493 St. P. O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

(240) **Edykt.**

L. 73. Zawiadamiam wierzycieli masy rozbiorowej Mechla Perla, że zarządca masy przedłożył projekt repartycyi funduszów masy, który u mnie lub u zarządcy Dr. Antoniego Seinfelda przejrzanym być może, i przeciw której wierzyciele najdalej do dnia 1 lutego 1877 r. swe zarzuty ustnie lub pisemnie wnieść mogą.

Do rozprawy nad możliwemi zarzutami i ewentualnego sprostowania repartycyi, wyznaczam oraz termin na 5 lutego 1877 o 9 godz. rano.

Stanisławów 2 grudnia 1876.

Rybczyński, komisarz konkursowy.

(263 1—3) **Edykt.**

L. 3360. W dniach 24 stycznia, 28 lutego i 11 kwietnia 1877 r., o 10 rano przymusowo sprzedaną będzie realność pod CN. 75 w Zupanie położona, spadkobierców Stanisława Kołodzieja własna, na zaspokojenie 105 złr. Wolfa Zangena. Cena szacunkowa wynosi 120 złr., wadium 12 złr.

Akt oszacowania i warunki licytacyjne można przeglądnąć w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Tarnobrzeg dnia 12 września 1876.

(306 1—3) **Edykt.**

L. 5039 Ze strony c. k. sądu powiatowego w Jazłowcu podaje się do powszechnej wiadomości iż na żądanie Dyrekcyi c. k. uprzv. Zakładu kredytowego włościańskiego celem zaspokojenia wywalczonej przeciw Hryńkowi Hrebeniuk pretensyi w kwocie 100 zł. z pn. a względnie 81 zł. 61 ct. w. a. z pn. realność tegoż ostatniego pod Nk. 20 15/30 w Browarach położona, składająca się z chałupy, budynków gospodarczych i 4 morgów 1347°□ gruntów w tutejszym sądzie w trzech terminach na dniu 20 lutego 20 marca i 17 kwietnia 1877, każdą razą o 9 go. rano jednakowoż w pierwszych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową 200 zł. w. a. który przez dyrekcyę c. k. uprzv. zakładu kredytowego włościańskiego za podstawę do wymiaru pożyczki przyjętą została, i teraz jako cena wywołania się ustanawia lub wyżej takowej, natomiast zaś w trzecim terminie także poniżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

O czem się chęć kupienia mających z tym dodatkiem uwiadamia iż reszta warunków licytacyjnych w tutejszym sądzie przejrzane być mogą.

Z c. k. sądu powiatowego

Jazłowiec dnia 30 września 1876.

(255 1—3) **Edykt.**

L. 70.938. C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie, uwiadamia niniejszem z życia i miejsca pobytu niewiadomego p. Jakóba Schmalenbergera, iż przeciw niemu w skutek prośby p. Heny Hammer de praes. 9 grudnia 1876 r., l. 67.087, uchwałą z dnia 9 grudnia 1876 r., l. 67.087, nakaz zapłaty sumy wekslowej 100 złr. w. a. z pn. wydany i takowy w skutek prośby tejże Henny Hammer de praes. 29 grudnia 1876 r., l. 70.938 ustanowionemu kuratorowi p. adwokatowi Dr. Władysławowi Balkowi, któremu jako zastępcę adw. Dr. Horwatha dodano, doręczony został.

Z c. k. sądu krajowego jako handl.

Lwów dnia 30 grudnia 1876.

(269 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 3881. C. k. sąd powiatowy w Rudkach podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprz. Zakładu kredyt. włośc. w kwocie 122 złr. 36 ct., odbędzie się w budynku sądowym dnia 14 lutego 1877 r., dnia 12 marca 1877 r., i dnia 16 kwietnia 1877 r., o godzinie 9 przed południem przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. 82 w Szołomienicach położonej, Hryńka Gryzyba własnej.

Cena wywołania stanowi kwotę 400 zł. Zakład w gotówce złożyć się mający, wynosi 40 złr.

Przy pierwszych dwóch terminach będzie realność powyższa tylko za cenę wywołania lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie i niżej ceny wywołania sprzedaną.

Resztę warunków można przejrzeć w w tutejszosądowej registraturze.

Rudki dnia 30 listopada 1876.

(272 1—3) **Edykt.**

L. 1244. C. k. sąd powiatowy w Niemirowie, zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego pozwanego Mendla Piepesa ze Szczerzycka, w sprawie gminy Ulicka seredkiewicz, przeciw niemu 8 czerwca 1875 r., l. 2679 wytoczonej o uznanie grabieży krowy ze szkody za usprawiedliwioną, zapłacenie 20 złr. i wynagrodzenie szkody z powodu utrzymania krowy dziennie po 60 ct., od 2 czerwca 1875, że termin do obrony i dalszej rozprawy na dzień 22 stycznia 1877 r. wyznaczono, dotycząca uchwała wraz z pozwem ustanowionemu dlań kuratorowi Motiowi Rumeltowi z Ulicka doręcza. wzywając pozwanego, by na powyższym terminie albo osobiście stanął, lub innego pełnomocnika do zastępstwa umocował lub ustanowionemu kuratorowi potrzebną informacyę nadesłał, w przeciwnym razie rozprawa i spór cały z tym ostatnim przeprowadzony i odnośny wyrok temuż doręczony zostanie.

Niemirów 10 listopada 1876.

(275 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 65.934. Do likwidacyi wierzytelności w masie rozbiorowej Szymona Uricha dodatkowo zgłoszonych, wyznaczam na koszt tychże wierzycieli termin na dzień 24 stycznia 1877 r., godz. 10 przed południem, na który tak p. zarządcę masy, jakoteż wszystkich wierzycieli wzywam.

Z c. k. sądu krajowego.

Lwów dnia 31 grudnia 1876.

Michalczewski.

(288) **Obwieszczenie.**

L. 1333. Wydział krajowy król. Galicyi i Lodomeryi z W. ks. krakowskiem, podaje do powszechnej wiadomości, że d. 1 lutego 1877 r. odbędzie się w kancelaryi tegoż Wydziału we Lwowie siódme losowanie obligacyj pożyczki krajowej z r. 1873, w sposób zastosowany przy losowaniu zapisów długu państwa. Według planu umorzenia galicyjskiej pożyczki krajowej w sumie 1,600.000 złr. w. a. zatwierdzonego reskryptem Wys. c. k. Ministerstwa Skarbu z dnia 29 listopada 1873 r., l. 5087/FM. wyciągnięte będą przy siódmem losowaniu: z seryi A. po 100 złr., trzydzieści i jeden obligacyj, z seryi B. po 300 złr., jedna obligacya, z seryi C. po 500 złr., trzy obligacye, z seryi D. po 1000 złr., jedna obligacya. Wynik losowania podany zostanie do publicznej wiadomości w „Gazecie lwowskiej" i w „Wiener Zeitung". Z Wydziału krajowego król. Galicyi i Lodomeryi z W. księstwem krakowskiem.

We Lwowie dnia 12 stycznia 1877.

(314) **Ogłoszenie.**

L. 10540/hip. C. k. komisya hipoteczna zawiadamia, iż dochodzenia miejscowe w celu założenia księgi hipotecznej dla gminy Wronowie z miejscowością Łyczanką w dniu 24 stycznia 1877 r., dla Zawadki z kolonią Rozdziele w dniu 29 stycznia 1877 r. rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może zgłosić się i wszystko przytoczyć co dla wyjaśnienia lub ochrony praw swych za stosowne uzna.

C. k. komisya hipoteczna.

Nowy Sącz dnia 8 stycznia 1877.

(318) **Obwieszczenie.**

L. 174. C. k. komisya hipoteczna w Starym Sączu ogłasza, iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi hipotecznej dla gminy Długałąka i miejscowości Swierkli, d. 23 stycznia 1877 r. w Długiejłące rozpoczyna.

Każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania może się zgłosić i wszystko przytoczyć co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw uważa za stosowne.

Stary Sącz 14 stycznia 1877.

(315) **Ogłoszenie.**

L. 7967. C. k. komisya hipoteczna zawiadamia, iż w tutejszym sądzie powiatowym miejsko - delegowanym, złożone zostały do przejrzenia arkusze posiadania i inne akty, służące do założenia ksiąg hipotecznych dla gmin Rojówki i Woli Marcinkowskiej.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania, wnoszone być mogą w sądzie powiatowym w dniu 23 stycznia 1877 r., w którym także dalsze dochodzenia miejscowe prowadzone będą.

Nowy Sącz dnia 8 stycznia 1877.

(76 1—3) **Edykt.**

L. 65.340. C. k. lwowski sąd krajowy na prośbę Schulima i Chany Neuwelt jako dzisiejszych właścicieli realności lwowskiej Nr. top. 514³/₄, wzywa niniejszym edyktem wszystkich, którzyby do wierzytelności pożyczkowej 498 zł. na mocy skryptu Mojżesza i Chany Nemen, z daty Lwów 1 czerwca 1801 r. w stanie biernym lwowskiej realności k. Nr. 514³/₄ jak dom. 38, pag. 494, n. 13 on. na rzecz Pinkasa Wohl zahipotekowanej pretensye rościć sobie mieli. aby się z takowemi w przeciągu jednego roku, to jest: najdalej do dnia 15 stycznia 1878 r. w sądzie tutejszym tem pewniej zgłosili, ile że po bezskutecznym upływie tego terminu na żądanie dzisiejszych właścicieli powyższej realności rzeczony wpis amortyzowanym i wykreślonym zostanie.

Lwów, dnia 16 grudnia 1876.

(74 1—3) **Edykt.**

L. 66547. C. k. sąd krajowy we Lwowie jako władza nadkuratelarna i fideikomisowa ordynacyi Przeworskiej, czyni niniejszym edyktem wiadomo, że z powodu prośby J. Eksc. Kazimierza hr. Krasickiego jako administratora ordynacyi Przeworskiej o zatwierdzenie kontraktu zamiany gruntów do obszaru dworskiego dóbr ordynacyi Przeworskiej należących, w Kosinie położonych, w objętości 54 morgów 1151 kw. sążni, za takąż samą przestrzeń gruntów do probostwa łacińskiego w Kosinie należących, na dniu 3 grudnia 1876 r. do l. 66.517 wniesionej, termin w myśl § 634 u. c. do wysłuchania opinii wszystkich oczekiwaczów do następstwa w ordynacyę Przeworską powołanych na dzień 26 marca 1877 r. o godzinie 10 przed południem w gmachu c. k. sądu krajowego przy placu trybunalskim w senacie 1 wyznaczonym został.

Ustanawiając równocześnie dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu oczekiwaczów a mianowicie dla męzkich potomków rodu Pawła ks. Lubartowicza Sanguszki, rodu synów Antoniego ks. Lubomirskiego, rodu synów Karola Mniszcha, rodu synów Konstantego Potockiego, rodu synów Mieczysława Chodkiewicza, rodu synów Wincentego Tyszkiewicza, rodu Józefa hr. Ossolińskiego, rodu Jana hr. Ossolińskiego, rodu Bajerów, rodu Korzeniowskich, rodu Antoniego Leduchowskiego, rodu Krasickich z Anny Potockiej, rodu Trzebińskich z Teresy Jabłonowskiej, rodu Konarskich i Działyńskich od córek Stanisława Wodzickiego i Anny Jabłonowskiej, tudzież rodu innych córek Stanisława Wodzickiego i Anny Jabłonowskiej. rodu Józefa Jabłonowskiego, rodu Lubieńskich z Konstancyi Ossolińskiej, rodu Krasińskich z Józefa Krasińskiego i Ossolińskiej, rodu Darowskich z Urszuli z Trzebińskich, rodu Antoniego hr. Lanckorońskiego, rodu ks. Radziwiłłów z córki Marceli z Bielskich Worzelowej, rodu Bąkowskich z Jana Wincentego Bąkowskiego, rodu Wawrzyńca hr. Dzieduszyckiego, rodu Tarnowskich od Urszuli Ustrzyckiej, rodu Jana Mieroszewskiego, rodu Józefa Załuskiego, rodu Tadeusza Czackiego, rodu Antoniego hr. na Żmigrodzie Stadnickiego, rodu Ignacego hr. Skarbka, rodu Józefa hr. Lewickiego, rodu Tomasza Dąbskiego i rodu Piotra hr. Zabielskiego jakoteż tych wiadomych oczekiwaczów, którymby niniejsza uchwała z jakiejkolwiekbądź przyczyny wcale lub dość wcześnie przed terminem doręczoną być nie mogła, kuratorem p. adwokata Dr. Józefa Skałkowskiego z zastępstwem adwokata Dr. Franciszka Smolki. zawiadamia się ich o tem niniejszym edyktem z wezwaniem, ażeby na terminie powyższym albo osobiście albo przez zastępcę swego się zgłosili, albo też przed terminem informacyę stosowną kuratorowi udzielili, gdyż w przeciwnym razie jako do wniosku kuratora przystępujący uważani będą.

Lwów 15 grudnia 1876.

(70 1—3) **Edykt.**

L. 9816. C. k. Sąd powiatowy w Jarosławiu zawiadamia niniejszem z miejsca pobytu niewiadomego Leona Kobierzyckiego, iż c. k. Prokuratorja Skarbu we Lwowie imieniem kościoła obrządku łacińskiego w Głogowie, pozew przeciw niemu o zapłacenie 115 złr. w. a. z pn. pod dniem 7 Listopada 1876 r. do l. 9815 wniosła i że w skutek tego termin do rozprawy sumarycznej na dzień 26 lutego 1877 r. o godz. 9 przed południem wyznaczony a oraz i dla niego kurator w osobie p. adwokata Dr. Ludwika Myszkowskiego z substytucyą p. adwokata Dr. Juliana Ruczki ustanowiony został, któremu też i on potrzebne informacye do obrony udzielić lub też innego zastępcę ustanowić i tutejszy sąd o tem zawiadomić ma, gdyż w przeciwnym razie rozkrawa z ustanowionym kuratorem przeprowadzoną zostanie a wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Jarosław 25 listopada 1876.

(81 1—3) **Edykt.**

L. 31222. C. k. Sąd krajowy zawiadamia Chaima Aussenberga z miejsca pobytu niewiadomego, iż przeciw niemu wniósł Majer Mehl w dniu 19 grudnia 1876 r. l. 31222 pozew wekslowy o 300 zł. a. w. z pn., w skutek którego na dniu 22 grudnia 1876 r. l. 31.222 nakaz zapłaty wydany został. Ustanawiając przeto dla nieobecnego Chaima Aussenberga kuratorem adw. Dr. Stycznia w Krakowie z substytucyą adw. Dr. Wilkosza w Krakowie, wzywa się Chaima Aussenberga, aby kuratorowi wszelkich do obrony potrzebnych środków dostarczył lub też sam w przeciągu 3 dni zarzuty swoje wniósł, albo innego obrońcę sobie obrał, gdyż inaczej wszelkie z zaniedbania wynikłe skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Kraków dnia 22 grudnia 1876.

(82 1—3) **Edykt.**

L. 28.320. C. k. sąd powiatowy krakowski ogłasza, że 14 listopada 1874 r. zmarła w Wolicy bez pozostawienia ostatniej woli Petronela Krupińska. Ponieważ sądowi pobyt sukcesora Grzegorza Krupińskiego niewiadomym jest, wzywa tegoż, by w jednym roku od dnia niżej wyrażonego w tym sądzie się zgłosił, oświadczenie swoje do spadku wniósł, w przeciwnym razie pertraktacya spadkowa przeprowadzoną zostanie z zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dla nieobecnego kuratorem Piotrem Szewczykiem.

Kraków 19 listopada 1876.

(86 1—3) **Edykt.**

L. 5890. Na dniu 5 lutego, 5 marca i 16 kwietnia 1877 r. każdym razem o godzinie 10 z rana, na trzecim terminie za jakąbądź cenę, odbędzie się w sądzie tutejszym w sprawie Süssla Hut przeciw Tymkowi i Anastazyi Jaremom o 90 zł. publiczna sprzedaż realności pod l. 19 w Hnatkowicach położonej, ciała tabularnego niestanowiącej do dłużników należącej.

Cena szacunkowa 1045 zł.

Wadyum wynosi 104·5 zł.

Akt opieczętowania. oszacowania i warunki licytacyjne są w registraturze do przejrzenia.

Radymno 22 września 1876.

(89 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 69.306. C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza niniejszem, iż na dniu 19 grudnia 1876 r. firma: „Franciszek Underka" dla handlu wędlin we Lwowie, wraz z prokurą p. Pauliny Underka w rejestrze handlowym firm pojedyńczych wpisana została.

Z c. k. sądu krajowego jako handlowego.

Lwów 22 grudnia 1876.

(90 1—3) **Edykt.**

L. 63,652. Lwowski c. k. sąd krajowy jako handlowy celem doręczenia wydanego pod dniem 7 lipca 1876 r. l. 36.940 przeciw p. Janowi Boleście hr. Koziebrodzkiemu na rzecz Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, nakazu zapłaty sumy wekslowej 470 zł. 73 ct. w. a. z pn., ustanawia dla rzeczonego p. Jana Bolesty hr. Koziebrodzkiego, obecnie z miejsca pobytu niewiadomego, kuratora ad actum, w osobie p. adw. Dr. Dzidowskiego z substytucyą pana adw. Dr. Goldberga i o tem nieobecnego przez niniejszy edykt zawiadamia.

Z c. k. sądu krajowego jako handlowego.

Lwów dnia 16 grudnia 1876.

(58 1—3) **Edykt.**

L. 69.102. C. k. Sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wzywa posiadaczy wedle podania zaginionej książeczki galicyjskiej kasy oszczędności z daty 8 maja 1873 r. Nr. 24.479 zł. na kwotę 100 zł. w. a. opiewającej, na imię K. Węglowski wystawionej, aby takową w 6 miesiącach licząc od dnia trzeciego ogłoszenia edyktu w urzędowym dzienniku Gazety Lwowskiej sądowi tem pewniej przedłożyli, inaczej bowiem takowa za umorzoną uznaną zostanie.

Lwów dnia 22 grudnia 1876.

(67 1—3) **Edykt.**

L. 28.913. C. k. Sąd krajowy w Krakowie odnośnie do edyktu z dnia 25 września 1866 r. l. 17.742, podaje do powszechnej wiadomości, że na miejsce p. adw. Dr. Zyblikiewicza pana adwokata Dr. Antoni Retinger w Krakowie zarządcą i zastępcą masy krydalnej Samuela Luftiga z substytucyą p. adw. Dr. Władysława Lisowskiego w Krakowie ustanowiony został.

Kraków 1 grudnia 1876.

(52 2—3) **Edykt.**

L. 18030. C. k. Sąd obwodowy w Samborze ogłasza niniejszem, że uznał Emilię z Uniatyckich Bartkowską małżonkę inspektora szkół ludowych Antoniego Bartkowskiego w Samborze, za cierpiącą na umyśle, i dla niej tegoż jej małżonka kuratorem mianował.

Sambor dnia 5 grudnia 1876.

(50 2—3) **Edykt.**

L. 29.347. C. k. sąd krajowy w Krakowie podaje do powszechnej wiadomości, iż w drodze dalszej egzekucyi prawomocnego wyroku z 31 grudnia 1872 r. l. 21.257 celem zaspokojenia sumy 3500 zł. w. a. z pn., Zofii i Janowi Marklom przyznanej, odbędzie się w gmachu tutejszego sądu w biórze pod Nr. 9 dnia 10 kwietnia 1877 r., o godzinie 10 przed południem, egzekucyjna sprzedaż połowy dóbr Zegartowice z przyległościami Bigoszówka, Kwasowice i Krzesławice w powiecie wielickim położonych, dłużnika Józefata Kałuskiego wedle dom. 157, pag. 252, n. 10 haer. własnych.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w ilości 43692 zł. 70 ct. a. w., dobra te jednak i poniżej tej ceny szacunkowej jednakowoż nie niżej sumy 25000 zł. sprzedane będą. Wadyum wynosi 2500 zł.

Resztę warunków licytacyjnych tudzież wyciąg hipoteczny i akt oszacowania można przejrzeć w registraturze tutejszego sądu.

Kraków 15 grudnia 1876.

(45 2—3) **Edykt.**

L. 4916/cyw. C. k. Sąd powiatowy w Niepołomicach podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 250 zł. w. a., względnie nie spłaconej jeszcze reszty 206 zł. 86 ct. a. w. z pn., odbędzie się na rzecz galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego (Galizische Boden-Credit-Anstalt) w Krakowie, w tutejszym sądzie w trzech terminach: dnia 29 stycznia, dnia 1 marca i dnia 10 kwietnia 1877 r. każdym razem o godzinie 10 przed południem, egzekucyjna licytacya realności dłużników Adama i Teresy Kościołków własnej, pod l. k. 17 w Łysokani położonej, niestanowiącej ciała hipotecznego.

Cena wywołania wynosi 500 zł.. a wadyum 50 zł. a. w.

Protokół zastawnego opisania i reszta warunków licytacyjnych mogą być w tutejszo-sądowej registraturze przejrzane.

C. k. Sąd powiatowy.

Niepołomice dnia 30 listopada 1876.

(254 3—3) **Edykt.**

L. 70640. C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie, zawiadamia niniejszem z życia i miejsca pobytu niewiadomego p. Jakóba Schmalenbergera, iż przeciw niemu w skutek podania p. Markusa Getreu de praes. 28 grudnia 1876 r., l. 70640, uchwałą z dnia 29 grudnia 1876 r., l. 70640, nakaz zapłaty sumy wekslowej 50 złr. w. a. z pn. wydany i takowy równocześnie ustanowionemu kuratorowi p. adwokatowi Dr. Władysławowi Balkowi, któremu jako zastępcę p. adwokata Dr. Horvatha dodano, doręczony został.

Lwów dnia 29 grudnia 1876.

(217 3—3) **Edykt.**

L. 13566. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu ogłasza, że po bezskutecznie upłynionych trzechkrotnych terminach do licytacyi dóbr Zerniczka niżna, zapisanych w galic. Tabuli krajowej wedle Dom. 281, pag. 359 n. haer. 33, dawniej p. Zygmunta Aleksandra Kriegshabera, a obecnie p. Romualda Samuela własnych, w celu zaspokojenia wierzytelności c. k. uprzyw. powszechnego austryackiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Wiedniu, w kwocie 14868 złr. 85 ct. w. a. z pn., rozpisuje się czwarty termin do licytacyi dóbr tych na 12 lutego 1877 r. o godzinie 10 przed południem.

Przy tym terminie będą dobra Żerniczka niżna także i niżej ceny, na trzecim terminie jako minimalną podanej, to jest niżej 18.500 złr. w. a. za jakąkolwiekbądź, choćby najniższą cenę sprzedane.

Jako cenę wywołania ustanawia się wartość podług statutów c. k. uprzyw. austr. Zakładu kredytowego ziemskiego na 31.000 złr. w. a.

Z wyjątkiem tych wierzycieli hipotecznych, których wierzytelności pierwszą połową ceny wywołania pokryte są, mają chęć kupienia mający złożyć wadium w ilości 10% od ceny wywołania.

Resztę warunków w registraturze sądu obwodowego odczytać można.

O tem zawiadamia się strony, wierzycieli hipotecznych z dołożeniem, że dla wszystkich wierzycieli hipotecznych, którymby uchwała z dnia dzisiejszego do l. 13.566 z jakiego bądź powodu doręczoną być nie mogła, lub którzyby po dniu 26 października 1875 r., hipotekę na pomienionych dobrach nabyli, kuratorem adwokat krajowy Dr. Łużecki z zastępstwem adwokata krajowego Dr. Mendrochowicza ustanowiony został.

Przemyśl 29 listopada 1876.

(62 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 2061. C. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, iż wdrożonem zostało postępowanie konkursowe do majątku Salamona Lustgartena, kramarza towarów norymberskich w Tarnowie, a to do całego tak ruchomego gdziekolwiek znajdującego się, jako też do nieruchomego majątku położonego w tych krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 r. Dz. p. p. z r. 1869 Nr. 1 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym zamianowanym został p. Władysław Herold c. k. adjunkt sądowy w Tarnowie, tymczasowym zaś zawiadowcą masy p. adw. Pietrzycki.

Celem potwierdzenia ustanowionego przez sąd lub przedstawienia innego zawiadowcy masy konkursowej i jego zastępcy, tudzież obrania delegacyi wierzycieli, wyznacza się posłuchanie na dzień 18 stycznia 1877 r. o godzinie 10 z rana, na którem stawić się mają wierzyciele ze stosownemi dokumentami roszczenia ich wykazującemi.

Wszyscy do tej masy konkursowej, jako wierzyciele jej, roszczenie mający, chociażby nawet o takowe i spory wytoczonemi były, powinni takowe do dnia 16 marca 1877 r. stosownie do przepisów ustawy konkursowej unikając szkodliwych następstw tamże zagrożonych zgłosić, i na posłuchaniu w dniu 10 kwietnia 1877 r. o godzinie 10 z rana odbyć się mającem, do likwidacyi i do uporządkowania podać.

Zgłoszonym i na ogólnem posłuchaniu stawającym wierzycielom służy prawo przez wolny obiór w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków delegacyi wierzycieli dotychczas urzędujących, powołać stanowczo inne osoby, w których pokładają zaufanie.

Zarazem przypomina się wierzycielom niemieszkającym ani w Tarnowie, ani w obrębie orzectwa tutejszego c. k. sądu delegowanego miejskiego, że gwoli § 111 u. konk. obowiązani są donieść sądowi o obranym przez siebie, a w Tarnowie mieszkającym pełnomocniku do przyjmowania za nich wszelkich wręczeń, gdyż w przeciwnym razie na wniosek komisarza konkursowego na ich koszt i niebezpieczeństwo kurator byłby ustanowiony.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego zamieszczone będą w dzienniku urzędowym Gazety Lwowskiej.

Tarnów dnia 31 grudnia 1876.

(33 2—3) **Edykt.**

L. 8972. C. k. Sąd obwodowy rzeszowski podaje do wiadomości, iż celem za spokojenia wierzytelności Mikołaja Bugno w kwocie 262 zł. 50 ct., 185 zł. i 15 zł. w. a. wraz z 6% odsetkami od dnia 14 marca 1868 r., tudzież kosztami 12 zł. 37 ct., 3 zł. 2 ct., 4 zł. 2 ct. i 12 zł. 51 ct. w. a. i 8 zł. 86 ct. w. a. po strąceniu już zapłaconych 175 zł. pozostającej, rezolucyą tut. c. k. sądu delegowanego z dnia 12 sierpnia 1874 r. l. 6241, dozwolona publiczna sprzedaż przymusowa realności z pod l. 405 w Rzeszowie wedle Dom. 8, pag. 117, n 7 haer. Mechla Raaba własnej, z wyłączeniem części składowej ogrodu, do tej części realności należącego, mianowicie części tegoż w rozmiarze 270 kw. sążni, a graniczącej w szerokości przez 9 sążni z realnością pod l. 404 w Rzeszowie, a w długości przez 30 sążni z jednej strony z resztą ogrodu z pod l. 405 w Rzeszowie, a z drugiej strony z realnością niegdyś komendy, zaś obecnie z gościńcem do stacyi kolei Karola Ludwika w Rzeszowie prowadzącym, przez Błażeja Tomiczkę byłego właściciela realności z pod l. 405 Janowi i Katarzynie małżonkom Ziemińskim sprzedanej i wydzielonej, a według Dom. 12 pag. 300, n 1 haer. osobne ciało tabularne stanowiącej, przedsięwziętą będzie w gmachu tut. sądu w dwóch terminach: na dniu 21 lutego 1877 r. i na dniu 21 marca 1877 r. każdym razem o 9 godzinie przed południem pod warunkami:

I. za cenę wywołania ustanawia cenę szacunkową w kwocie 2266 zł. w. a. Sprzedaż przy powyższych dwóch terminach tylko ze cenę szacunkową lub powyżej takowej nastąpi.

II. Realność ta sprzedaną będzie ryczałtem z wyłączeniem części składowej ogrodu do tej realności należącego, mianowicie części tegoż w rozmiarze 270 kw. sążni, a graniczącej w szerokości przez 9 sążni z realnością pod l. 404 w Rzeszowie, a w długości przez 30 sążni z jednej strony z resztą ogrodu z pod l. 405 w Rzeszowie a z drugiej strony z realnością niegdyś komendy, zaś obecnie z gościńcem do stacyi kolei Ludwika w Rzeszowie prowadzącym, przez Błażeja Tomiczkę byłego właściciela realności z pod l. 405 Janowi i Katarzynie małżonkom Ziemińskim sprzedanej i wydzielonej a według Dom. 12, pag. 300 n. 1 haer. osobne ciało tabularne stanowiącej, na której wierzycielom prawo poszukiwania nadal swych pretensyi przysługa, gdyby z hipoteki realności z pod l. 405 w Rzeszowie zaspokojonymi nie zostali.

III. Każdy z licytujących ma przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi sądowej, wadyum w kwocie 226 zł. w. a. w gotówce lub obligacyach państwa, w listach zastawnych gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego, albo zakładu kredytowego włościańskiego według kursu ostatniego w Gazecie lwowskiej wykazanego. Wadyum nabywcy w gotówce złożone, będzie zatrzymane, innym zaś licytującym po zamknięciu licytacyi zostanie zwrócone.

IV. W razie niedotrzymania jakiegokolwiek warunku licytacyi ze strony nabywcy rozpisaną będzie na prośbę prowadzącego egzekucyę byłego właściciela, lub którego kolwiek wierzyciela hipotecznego relicytacya o jednym terminie na koszt i niebezpieczeństwo nabywcy i sprzedaż przy terminie tym za jakąkolwiek cenę nastąpi.

Za stratę i szkodę z niedotrzymania warunków licytacyi wynikłą odpowiada nabywca całym swoim majątkiem i traci złożone wadyum.

O rozpisaniu niniejszej licytacyi zawiadamiają się strony i wierzyciele hipoteczni; wiadomi do rąk własnych, niewiadomi tudzież wszyscy inni, którzyby dnia 2 sierpnia 1876 r. do hipoteki weszli, lub którymby niniejsza uchwała z jakiegobądź powodu wcale nie albo nie przed terminem doręczoną została, przez niniejsze edykta i do rąk kuratora w osobie adwokata Dr. Fechtdegena z substytucyą adwokata Dr. Bindera ustanowionego.

Rzeszów 30 listopada 1876.

(202 2—3) **Edykt.**

L. 1839. Na prośbę Joanny z Sawkiewiczów Zawickiej z dnia 23 stycznia 1876 r. l. 181, odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie powiatowym w celu zaspokojenia wierzytelności 466 zł. 84 ct. w. a. z przyn., przymusowa publiczna sprzedaż realności pod Nr. 20 w Husiatynie położonej, na imię Chaima Zellermajera zaintabulowanej, w dniach 8 lutego, 8 marca i 12 kwietnia 1877 r. każdego razu o 10 godzinie przed południem pod następującemi warunkami:

Jako cenę wywołania stanowi się cena szacunkowa 13.018 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze sądu.

O czem się wiadomych wierzycieli do rąk własnych, tych zaś którzyby po 9 października 1875 r. weszli do księgi gruntowej albo którymby niniejsza uchwała z jakiejkolwiek przyczyny nie została doręczoną, do rąk kuratora p. Longina Hruszkiewicza zawiadamia.

C. k. Sąd powiatowy.

Husiatyn dnia 17 sierpnia 1876.

(295 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 4915. C. k. sąd powiatowy w Łące podaje do wiadomości, że na zaspokojenie wywalczonej przez Feige Richter, przeciw Hawryłowi Spodar należytości 105 złr. z pn., odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności ś. p. Hawryły Spodar własnej, pod nr. 42 st. w Swiniuszach położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, w dniach 17 stycznia, 7 lutego i 27 lutego 1877 r., każdym razem o 10 godzinie przed południem, w pierwszych dwóch terminach nie niżej ceny szacunkowej, w trzecim zaś za jakąbądź cenę. Cena wywołania wynosi 635 złr. w. a., z której 10% jako wadyum przed rozpoczęciem licytacyi gotówką ma być złożone.

Resztę warunków i akty opisania i oszacowania, przejrzane być mogą w sądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Łąka 18 listopada 1876.

(248 2—3) **Edykt.**

L. 3203. Niniejszem wiadomo się czyni, iż w sprawie egzekucyjnej gal. Zakładu kred. włośc., przeciw Semkowi Jonycz pto. 143 zł. 88 ct. z pn., odbędzie się celem zaspokojenia tej kwoty w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. 188 w Kamionce wołoskiej położonej, w dniach 23 stycznia, 23 lutego i 28 marca 1877 r., każdym razem o godz. 10 rano. Bliższe warunki licytacyi mogą interesowani przejrzeć w dotyczących aktach w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Rawa dnia 15 listopada 1876.

(63 2—3) **Edykt.**

L. 6456. C. k. sąd powiatowy w Winnikach, podaje do publicznej wiadomości, iż Rozi Wasylyszyn, włościanin z Hermanowa, uznanym został za marnotrawcę, iż kuratorem tegoż Pawła Turek ustanowiono.

C. k. sąd powiatowy.

Winniki 22 listopada 1876.

(120 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 9808. C. k. sąd powiatowy miejsko-delegowany w Złoczowie podaje do publicznej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Dyrekcyi c. k. uprzywil. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie, przeciw Wojtkowi Sus, o zapłacenie 91 złr. 52 ct. w. a. z pn., odbędzie się w tutejszo-sądowem zabudowaniu publiczny przetarg realności l. 29 w Kondratowie, dłużnika Wojtka Sus własnej, celem zaspokojenia tej wierzytelności, dnia 17 lutego 1877 i dnia 17 marca 1877, tylko za lub wyżej ceny wywołania 200 złr. w. a., zaś dnia 18 kwietnia 1877 i niżej ceny wywołania. Chęć kupienia mający, mają 10% sumy wywołania gotówką lub w obligacyach państwa, lub listach zastawnych towarzystwa kredytowego, lub zakładu kredyt. włościańskiego wraz z kuponami niezapadłemi według kursu ostatniej Gazety Lwowskiej złożyć. Najwięcej dający ma obowiązek na tej realności ciężące długi przyjąć, o ile takowe ceną kupna pokryte zostaną, jeżeli wierzyciele pieniądze swoje przed przewidzianem wypowiedzeniem przyjąćby nie chcieli, resztę zaś warunków mogą chęć kupienia mający w tutejszo-sądowej registraturze przejrzeć.

Złoczów dnia 19 grudnia 1876.

(178 2—3) **Edykt.**

L. 4559. C. k. sąd powiatowy w Dobczycach podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 300 złr. w. a., względnie niespłaconej jeszcze reszty 222 złr. 34 ct. w. a., odbędzie się na rzecz Galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego (Galizische Boden-Credit-Anstalt) w Krakowie, w tutejszym sądzie w 3 terminach, dnia 23 lutego 1877, 23 marca 1877 i 20 kwietnia 1877. każdą razą o godzinie 9 przed południem, egzekucyjna licytacya realności dłużnika Mateusza Olesia, alias Olesiaka własnej, pod l. k. 13, n. 15, w Kumornikach, powiecie wielickim położonej, nie stanowiącej ciała hipotecznego. Cena wywołania wynosi 750 złr. w. a., a wadyum 75 złr. w. a.

Protokół zastawniczego opisania i reszta warunków licytacyjnych, mogą być w tutejszej registraturze przejrzane.

Z c. k. sądu powiatowego.

Dobczyce 7 grudnia 1876.

(108 2—3) **Edykt.**

L. 126. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu uwiadamia Adalberta Janiszewskiego, z miejsca pobytu nieznanego, że Naftali Dawid przeciw niemu o nakaz zapłaty sumy wekslowej 2774 złr. w. a. z pn. prośbę wniósł, któremu żądaniu zadość się czyni.

Ustanawiając dla pozwanego kuratora w osobie adwokata Dr. Skórskiego, z zastępstwem adwokata Dr. Mochnackiego, poleca się pozwanemu, ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumiał, lub innego pełnomocnika sądowi w czas przedstawił, inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

Przemyśl 3 stycznia 1877.

(109 2—3) **Edykt.**

L. 128. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu uwiadamia Adalberta Janiszewskiego, z miejsca pobytu nieznanego, że Leon Dawid przeciw niemu o nakaz zabezpieczenia sumy wekslowej 500 złr. w.a. zpn. prośbę wniósł, któremu żądaniu zadość się czyni.

Ustanawiając dla pozwanego kuratora w osobie adwokat Dr. Skórskiego, z zastępstwem adwokata Dr. Mochnackiego, poleca się pozwanemu, ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumiał, lub innego pełnomocnika sądowi w czas przedstawił, inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

Przemyśl 3 stycznia 1877.

(247 2—3) **Edykt.**

L. 3202. Niniejszem wiadomo się czyni, iż w sprawie egzekucyjnej galicyjsk. Zakładu kred. włośc., przeciw Andrzejowi Nowosieleckiemu pto. 187 złr. 51 ct. z pn., odbędzie się celem zaspokojenia tej kwoty w tutejszym sądzie publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. 178 w Potyliczu położonej, w dniach 22 stycznia, 22 lutego i 27 marca 1877 r., każdym razem o godzinie 10 rano. Bliższe warunki licytacyi mogą interesowani przejrzeć w dotyczących aktach w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Rawa dnia 15 listopada 1877.

(242 2—3) **Edykt.**

L. 8762. C. k. sąd powiatowy delegowany miejsko w Tarnowie, podaje do powszechnej wiadomości, iż celem zaspokojenia wierzytelności Leiby Banda w kwocie 15 zł. w. a. z pn., odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż domu drewnianego wraz z placem pod nr. 209 w Krzyżu położonego, ciała tabularnego nie stanowiącego, dłużnika Michała Sikory własnego, a to w dwóch terminach, mianowicie na dniu 24 stycznia i 21 lutego 1877 r., każdym razem o godzinie 9 rano, pod następującemi warunkami:

I. Licytować się mający dom wraz z placem sprzedany będzie tak na pierwszym jak i na drugim terminie tylko za cenę szacunkową lub powyżej takowej.

II. Za cenę wywołania stanowi się cenę szacunkową w kwocie 60 złr. w. a.

III. Każdy chęć kupna mający, winien jest złożyć do rąk komisyi przed rozpoczęciem licytacyi wadyum w kwocie 6 złr. w. a. w gotówce. Wadym najwięcej ofiarującego zatrzymanem i w cenę kupna wliczone, innym zaś współlicytantom po ukończeniu licytacyi zwrócone zostanie.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież protokół opisania i oszacowania licytować się mającej realności, przejrzeć można każdego czasu w tutejszo-sądowej registraturze.

W razie niesprzedania w mowie będącej realności na powyższych dwóch terminach, wyznacza się termin celem ułożenia ułatwiających warunków, na dzień 23 lutego 1877 r. godzinę 9 rano, na który wzywa się egzekucyę popierającego, tudzież wszystkich wierzycieli, którzyby do tego czasu na licytować się mającej ralności prawo zastawu uzyskali.

Tarnów dnia 2 grudnia 1876.

(262) **Ogłoszenie.**

L. 1. C. k. komisya hipoteczna zawiadamia, iż złożyła w sądzie powiatowym w Pilźnie do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania i inne akta, służyć mające do założenia księgi hipotecznej dla gminy katastralnej „Połomca“.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania, wnoszone być mogą w sądzie powiatowym, lub przed komisyą hipoteczną na terminie dnia 29 stycznia 1877 r., na którym dalsze dochodzenia miejscowe prowadzone będą.

Pilzno dnia 11 stycznia 1877.

(264 1—3) **Edykt.**

L. 8718. W dniach 24 stycznia, 28 lutego, 11 kwietnia 1877 r., o 10 rano, zostanie przymusowo sprzedaną realność nr. 17/148 w Krządce położona, Piotra Wojciecha Tomczyków własna, dla ściągnięcia 150 złr. Michała Golińskiego.

Cena szacunkowa wynosi 600 złr., wadyum 60 złr.

Tarnobrzeg 31 grudnia 1877.

Doniesienia prywatne.

Konkurs

na posadę **Sekretarza gminnego w Dukli,** z roczną pensyą 300 złr. w. a. i wolnem pomieszkaniem. Pierwsze dwa lata są prowizoryczne, poczem w miarę uzdatnienia, nastąpi stabilizacya. Dalsze warunki do przejrzenia w kancelaryi gminnej. Kompetenci zechcą swe podania z wykazaniem wieku, stanu, dotychczasowego zatrudnienia i uzdolnienia, wnieść do Zwierzchności gminnej w Dukli najdalej do 1 lutego 1877 r.

Zwierzchność Gminy miasta
w Dukli, dnia 30 grudnia 1876.

Burmistrz
(72 3—3) **Minkusiewicz.**

Z drukarni Władysława Łozińskiego we Lwowie.